Nr. 35 (z dod. por.). Dnia 4 lutego. Sobota. Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 6 dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

—W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbędzie się przed sumą procesja różańcowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mowa tronowa, którą królowa Wiktorja otwarła w d. 31-ym z. m. sesję parlamentu angielskiego, przedstawia się w treści swojej, jak następuje:

Stosunki moje ze wszystkiemi państwami zagranicznemi są ciągle przyjacielskie i zgodne. Od wszystkich mocarstw otrzymałam zapewnienia, które brzmią pomyślnie dla utrzymania pokoju europejskiego. Wobec zbliżającego się opuszczenia Ugandy przez angielską kompanję wschodnio-afrykańską uważałam za rzecz właściwą wysłać na miejsce doświadczonego i zręcznego komisarza (sir H. Portala) z dostatecznemi rękojmiami osobistego bezpieczeństwa, aby zbadał odpowiednie środki, jakie obrać należy w Ugandzie na przyszłość, i zdał sprawę mojemu rządowi.

Z powodu ostatnich wypadków w Egipcie postanowiłam wzmocnić w sposób nieznaczny stojące tam załogą moje wojska. Krok ten nie oznacza zmiany polityki, ani żadnej modyfikacji rękojmi, jakie rząd mój od czasu do czasu w sprawie okupacji tamtejszej dawał. Kedyw wyraził w zadowalniających mię słowach postanowienie, aby dawniejszy zwyczaj i w przyszłości zachować i w kwestjach politycznych rady mojego rządu zasięgać. Wyraził on zarazem gorące pragnienie współdziałania z moim rządem. W sprawie Egiptu i Ugandy będą parlamentowi złożone dokumenty w uzupełnieniu przedstawionych już dawniej.

Wyraziwszy ubolewanie z powodu panującego w niektórych prowincjach państwa głodu, mowa tronowa przechodzi do kwestji irlandzkiej i stwierdza zniesienie ustaw wyjątkowych w tym kraju. Stan rzeczy w Irlandji polepszył się, liczba zbrodni, popełnianych z powodu stosunków rolnych, zeszczuplała. Wkrótce już przedłożonym będzie parlamentowi projekt zmiany przepisów o organizacji rządu w Irlandji. Projekt ten przygotowano dla zadowolenia ludności tamtejszej i ulżenia ciężarów parlamentowi angielskiemu, tudzież dla uzyskania dalszych rękojmi siły i jedności państwa.

Dalej zapowiada mowa królowej projekty ustaw dla zmiany sposobu układania list wyborczych, skrócenia okresów prawodawczych parlamentu i zaprowadzenia takiego systemu wyborczego, który uprawnia wyborcę do oddania jednego tylko głosu; wreszcie przedłożone będą rozmaite bile, dotyczące stosunków robotniczych, obowiązku pracodawców do odszkodowania robotników, oznaczenia liczby godzin robotników kolejowych i cały szereg innych, mających na celu polepszenie zarządu miejscowego.

Mowa tronowa rozróżnia cztery kategorje przedłożeń rządowych: naprzód *home rule*, który ukazać się ma najpierw w izbie; dalej reformy polityczne, które w jaknajkrótszym czasie, reformy socjalne, które później wniesione będą, a wreszcie reformy lokalne i municypalne, które wedle okoliczności zatrudniać będą uwagę izby. Czy to ustopniowanie nagłości i uporządkowanie terminów odpowiada podziałowi na grupy większości parlamentarnej Gladstone'a i wynikło z zawartych kompromisów, jest wątpliwem.

W obu izbach parlamentu rozpoczęła się wedle posiwiałej tradycji Westminsteru zaraz rozprawa adresowa. W izbie gmin zapowiedziano już szereg doniosłych poprawek. Keir Hardie niezadowolony jest z tego, iż rząd zwleka z rozwiązaniem problematu dostarczenia pracy, James Lowther zapowiedział poprawkę w sprawie przychodźtwa do Anglji, Labouchère w sprawie Ugandy, a Chamberlain czeka tylko na dogodną chwilę, aby postawić swój kapitalny wniosek: „z powodu polityki irlandzkiej rządu izba nie ma do niego zaufania". Takie poprawki adresowe zwykły obalać gabinety. Tym razem jeszcze znajdzie Gladstone większość do jej zwalczenia; postawienie poprawki będzie tylko rzeczą formy.

W izbie wyższej minister lord Kimberley wyraził radość z powodu pochwały danej rządowi przez lorda Salisburego za jego politykę egipską i zewnętrzną w ogóle. Kwestje zewnętrzne nie powinny dzielić obu stronnictw. Anglja musi utrzymać swoją władzę w Egipcie. Rząd liczy na to, że młody i niedoświadczony kedyw, który dał się sprowadzić namowom na manowce, weźmie sobie ostatnie wypadki do serca i przestanie prowadzić politykę, która zaniepokoiła ludność i zachwiała wiarą Europy w porządek panujący nad Nilem. W izbie niższej podczas rozpraw adresowych Gladstone oświadczył, że zapewnienia kedywa zadowolniły rząd. Co do okupacji egipskiej należy nasuwające się poważne polityczne względy poddać dojrzałej i trzeźwej rozwadze. W jesieni rząd francuski zakomunikował angielskiemu, iż zamierza poczynić mu przyjacielskie

23)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Zygmunt oczarowany wszystkiem, co się dokoła niego działo, stał zadumany. Stefan spojrzał na niego i zaśmiał się.

Śmiech ocucił młodego człowieka.

— Jeżeli to są miljony—odezwał się—wskazując na kadź czarnego błota, zaiste łatwo przychodzą.

— Niezawodnie łatwo, jeżeli się znajdą w dwa dni po przybyciu do kopalni. A jeżeliby się nie znalazły?... Jesteś dzieckiem, ale niech co chce będzie, dzieckiem szczęścia. Szkoda, żeś nie przyjechał przed rokiem, gdyśmy się dopiero zaczęli na tej puszczy sadowić.

— Dużo może być *guldenów* w wypełnionej kadzi?

— Bez wody pięćset do sześciuset.

— Można ją dwa razy na dobę wypełnić?

— Można, jeżeli o tyle stanie ropy.

— A zatem dochodu tysiąc papierków na dobę.

Zygmunt podniósł na Stefana pytający wzrok.

— Dziś tysiąc, jutro nic—rzekł Stefan—niema hazardowniejszej gry nad ropę. Ruleta przy niej zabawka! Jeżeli lubisz grę, jeżeli mają dla ciebie urok te ciągłe szamotania, jeżeli lubisz życie wśród nadziei i zwątpienia, radości i rozpaczy, nie lękaj się, nie zabraknie ci wrażeń.

— A pan lubisz grę?

— Gdybym jej zbytecznie nie lubił, nie byłbym dzisiaj tu. Należało naprzód wszystko stracić, aby się dostać na tę puszczę i wytrwać w niej.

— Nareszcie dokopaliśmy się nafty, marzenia się ziściły, wygraliśmy, a nie widzę u pana zbytku szczęścia. Jakiś chłód, powaga, sztywność, a nawet ponurość—zrobił uwagę Zygmunt.

— Bo dopiero jesteśmy na początku serji. Ztąd pochodzi niepokój, drżenie serca i melancholja.

— Na jak długą serję pan oczekujesz?

— Przynajmniej z dziesięciu...

— Dni?

— Tygodni, chciałeś pan powiedzieć.

— Dziesięć tygodni, siedemdziesiąt dni, to coś przeszło czterdzieści tysięcy.

— Z tego nie wolno nam uronić ani centa.

— Nie wolno?

Zygmunt ciekawie popatrzał na Stefana. Nic nie rozumiał.

— Nie wolno! — zawołał gwałtownie — nędzna ta sumka zaledwo wystarczy na kupno maszyn, narzędzi i koszty wywiercenia jednej kanadyjskiej studni!

— A gdybym się na to nie zgodził?

— W takim razie bierz pan połowę zysków, z nią wszystkie żydówki z Dukli i jedź, dokąd chcesz.

Zygmunt się zarumienił.

— A co? źlem trafił? — zaśmiał się Stefan—Rózia kąsek, tem więcej, że lgnie do panów, panowie lgną do pięknych żydówek... Trzeba wytrwać lub odejść. Już mnie pan nie złapiesz na roli cygana, co po ofiarowaniu mu królestwa drapnął ze stu *papierkami*. Ja zostanę i wytrwam.

— Do śmierci?

— Nie wiem, kiedy Kostusia przyjdzie, lecz w każdym razie do miljonów.

Zamilkli.

Stefan spojrzał na zegarek.

— Rębacz! czy się już woda dobrze oddzieliła?

— Ropisko lekkie, wyborny gatunek, pcha się szybko w górę.

— Spróbujcie, czy przybywa w studni.

Zapompowano.

— Chlupie okrutnie.

— Spuszczać wodę.

Rębacz wybił czop, zatykający otwór w kadzi przy samym jej dnie.

Lekko zafarbowana na brunatno woda zaczęła buchać.

— Chłopcy! na kogo kolej do pompy? Dalej ostro, niech drży ziemia, a serce się raduje!...

Zadudniało, gazy zaczęły huczeć, szumieć, syczeć. Za niemi popłynęła ciemna ropa.

— Jak wam się zdaje, długo to będzie tego dobrego, co?

— Może i długo—odparł Rębacz—kamień twardy jak żelazo. Ciężko było uciec ropie z takiej skorupy.

— A więc jeżeliśmy na nią naprawdę trafili, pociągniemy.

Zygmunt, zmęczony bezczynnością i staniem, wracał wolno do mieszkania.

„Zabrać dwadzieścia tysięcy, Rózię i polecieć w świat kąpać się w cieplem, jasnem powietrzu południa, nurzać się w rozkoszach piękności..." Stanął nad przepaścią.

Słońce nieustannie migotało na kopule kościołka, niebieskawa mgła okrywała resztę krajobrazu.

„Dwadzieścia tysięcy i uciekać od tej nędzy, powszedniości, w świat ideałów, szlachetniejszych pragnień, lepszego życia... Tu nuda mnie pożre, zgłupieję i zordynarnieję."

Rozdrażniony szedł szybko do mieszkania, wpadł na werendę, drzwi zatrzasnął za sobą.

Spojrzał, zimno mu się zrobiło. Myśl jego już się zaczynała przyzwyczajać do zbytku i wygód, które można kupić za dwadzieścia tysięcy.

— Jakaż to pustka przerażająca wieje z tych sosnowych, wyheblowanych ścian... Mogąc mieć dwadzieścia tysięcy odrazu—siedzieć tu! Trzeba na to być warjatem, lub Stefanem, zasuszoną ideą zdobycia miljonów dla przemysłu krajowego...

A jednak miljony przydałyby się, co?... Wylecieć z dwudziestoma tysiącami i po roku nie mieć nic,

przedstawienia w sprawie Egiptu. Rząd angielski odpowiedział, że chętnie ich wysłucha. Wstępne rokowania nie doprowadziły dotąd do celu; obecnie chodzi o spełnienie obowiązku, ponieważ Anglja odpowiedzialną jest za pokój i porządek w Egipcie.

Zgodnie z instrukcjami ministra sprawiedliwości p. Bourgeois i na mocy art. 33-go dekretu z d. 6-go lipca 1870-go r. o organizacji trybunału apelacyjnego, prokurator jeneralny rzeczypospolitej francuskiej zawezwał pierwszego prezydenta trybunału paryskiego, aby izbę oskarżeń i izbę apelacyjną dla spraw policji poprawczej zjednoczył w jeden trybunał, który rozstrzygnie, kto ma być postawionym przed sądem w procesie panamskim o bierne i czynne przekupstwo. W Paryżu spodziewano się, że ta „wielka izba oskarżeń" najdalej dziś poweźmie swoje uchwały. W przewidywaniu ich oskarżeni wybrali już swoich obrońców: Rouvier Lebela, Leon Rénault Démange'a, Albert Grévy Ployera, Gobron Schaye'go a Pro[illegible] Waldecka-Rousseau. *Br. Z.*

Okólnik do domów bankierskich.

Praw. wiest. zamieszcza następujący okólnik p. ministra finansów, datowany d. 28 stycznia r. b. do prywatnych instytucyj bankowych, domów bankierskich i t. d.

„Niektóre zagraniczne ogniska giełdowe w szerokim zakresie prowadzą operacje spekulacyjne z kursem rubla kredytowego, z dominującą tendencją ku zniżce, robiąc w ten sposób rubel kredytowy przedmiotem gry i ażiotażu i podtrzymując nietrwałość i ciągłe wahanie się kursu. W spekulacji tej biorą, na nieszczęście, udział i sfery giełdowe w Rosji, przyczem niektóre osoby niejednokrotnie dokonywają tranzakcyj terminowych na różnicę kursu, praktykowane za granicą pod nazwą *affaires à primes, stellages, affaires à option,* których moc obowiązująca nie jest uznana przez prawo russkie. Tranzakcje te powiększają sztuczny nacisk na kurs rubla, płynący ze wzmiankowanych ognisk zagranicznych.

„Pod wpływem tej gry kurs rubla kredytowego nie pozostaje w bezpośrednim stosunku zarówno do rzeczywistych obrotów międzynarodowych jak i do istniejących w Rosji warunków obiegu pieniężnego, nieustanne zaś wahania kursu przynoszą szkodę ekonomicznym interesom kraju, pozbawiając sfery handlowo-przemysłowe możności prawidłowego wyrachowania handlowego przy wszelkich przedsiębierstwach, w ten lub inny sposób opierających się na rynku międzynarodowym.

„Ilość rubli kredytowych, znajdujących się w obiegu za granicą, skutkiem potrzeb handlu i pobytu podróżnych russkich, nie odpowiada bynajmniej rozmiarom wzmiankowanej gry na zniżkę rubla. Dlatego też, aby utrzymywać po za obiegiem znaczny zapas rubli kredytowych na wypadek konieczności pokrycia zobowiązań terminowych, spekulanci zagraniczni, zajmujący się grą na kurs rubla, otwierają sobie specjalne i zwyczajne rachunki bieżące w russkich instytucjach bankierskich, które w razie potrzeby dostarczają im wymaganej ilości rubli kredytowych, korzystając niejednokrotnie znów z kredytu w Banku państwa, i w ten sposób podtrzymują grę, wymierzoną jawnie przeciw interesom państwa.

„Pan minister finansów nie przypuszcza ani na chwilę, aby istniejące w obrębie państwa instytucje kredytowe świadomie prowadziły operacje, które wprawdzie mogą im zapewnić zyski, lecz są nielegalne i wymierzone przeciw interesom ekonomicznym i finansowym kraju, dlatego też nie porusza kwestji o bezpośrednim udziale tych instytucyj w grze giełdowej na zniżkę rubla. Jednakże wobec powyższego stanu rzeczy i z uwagi, że do p. ministra należy zarówno kontrola nad działalnością wszystkich w ogóle instytucyj kredytowych w państwie, jak i obrona interesów gospodarstwa krajowego oraz państwowego przeciw wpływom szkodliwym—p. minister finansów mniema, że i pośredni udział w grze na kurs rubla, prowadzonej przez świadomie nieżyczliwe Rosji organy zagraniczne, nie może być tolerowany.

„Tylko za pomocą zgodnej z korzyścią kraju działalności wzmiankowane instytucje kredytowe mogą uzasadnić zaufanie rządu, który dał im koncesję na prowadzenie operacyj w Rosji. Ze swojej strony ministerjum finansów gotowe jest przyjść z energiczną pomocą wszelkiej pożytecznej inicjatywie w zakresie rozszerzenia i ułatwienia kredytu na potrzeby handlu i przemysłu, tudzież wszelkim usiłowaniom około należytego postawienia kwestji kredytu handlowego.

„Pan minister finansów spodziewa się także, iż wzmiankowane instytucje chętnie dopomogą usiłowaniom rządu w celu sparaliżowania szkodliwej dla interesów państwa gry na zniżkę rubla; lecz gdyby i po obecnem wyjaśnieniu okazało się, że jakiekolwiek instytucje kredytu handlowego, operujące w Rosji, dopomagają do zawierania tranzakcyj na różnicę kursu, albo że w ogóle biorą udział w tej grze, dając możność graczom nabywania rubli kredytowych za pomocą otwarcia im kredytu w jakiejbądź formie, i że tak lub inaczej zainteresowane są w danej operacji, wtedy p. minister finansów zmuszony będzie zamknąć dla takich instytucyj wszelkie rachunki w Banku państwa, a w ostateczności uciec się i do środków energiczniejszych, wychodząc z założenia, że podobne objawy wypływać mogą z jawnej i uporczywej tendencji, dążącej na szkodę państwa. W tym samym duchu postępować będzie ministerjum finansów i z domami bankierskiemi oraz firmami handlowemi, które zajmują się grą na zniżkę rubla.

„O niniejszem, z polecenia p. ministra finansów, kancelarja kredytowa zawiadamia prywatne instytucje bankowe, domy bankierskie i handlowe, wreszcie wszelkie instytucje kredytu handlowego."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

Wiedeń, 31-go stycznia.

Pływamy po ulicach; odwilż i mrozy zmieniają się ciągle, nagle, że wszelka cierpliwość się wyczerpuje. Trzeba zapisać do przysłów: zima jest nieprzyjaciółką człowieka. Jakie masy śniegu jednakże jeszcze tutaj leżą, możecie ztąd poznać, że lisy porobiły sobie nory w wałach śniegowych około parku miejskiego; spacerują po parku a przed obławami znikają w śniegu, mając w nim kurytarze o kilku wylotach, tak, że zawsze wyłażą gdzieindziej, niż ich obławnicy oczekiwali, i znikają znowu w innych wałach poblizkich.

Obok sali Koppaya urządzono w „Kunstvereinie" wystawę straszliwych okropności. Nie można inaczej określić obrazów Hendricha z Berlina, które się nazywają: „Dzień zaduszny w zatoce zmarłych", „Ruiny miasta Vineta na dnie morza"; albo znowu inny: „Brunhildę, w śnie zimowym pogrążoną, niosą marzenia i widziadła ku bożkowi wiosny". W każdej gałęzi sztuki przynosi nam *fin de siècle* istne dziwactwa.

Pomocnik handlowy, Schmetterer, zatruł się wczoraj, zwilżając językiem banknoty. Język zaczął go piec, a gdy nie zważając na to, dopiero trzeciego dnia udał się do lekarza, było już zapóźno.

Z wielką ceremonją włożył dzisiaj cesarz beret dwom kardynałom: nuncjuszowi Galimbertiemu i prymasowi Węgier Vaszaryemu. Węgrzy żżymają się, żądając, żeby taka ceremonja odbywała się w Peszcie. *A.*

*

Paryż, 1-go lutego.

Popularny dyrektor Detroyat otworzył znowu „Teatr Liryczny", w którym mogą debiutować młodzi francuscy kompozytorowie, nie mający wstępu do Oper: wielkiej lub komicznej. Na początek wystąpił młody muzyk Messager z operą „Madame Chrysanthème", osnutą na znanym romansie Lotiego, który przerobili na dramat w czterech aktach z epilogiem i prologiem: Jerzy Hartmann i Andrzej Alexandre. Wprawdzie w tej nawskróś lirycznej opowieści żadnego żywiołu dramatycznego nie było i niema, ale obyczaje japońskie i stosunek pięknej japonki do marynarza francuskiego dość się nadawały do ilustracji muzycznej, która też jest bardzo szczęśliwą. Odznacza się partycja nietylko malowaniem charakterów—choć wesoły kupiec japoński bardzo się podobał ze swoją piosenką: „Jam jest Kangourou San"—ile ładnemi ustępami na orkiestrę, jak prolog, malujący bezmiar oceanu falowaniem szeroko zakreślonych akordów i zakończony jedną z najpiękniejszych części opery, wschodem słońca. Uczuciową japonkę dobrze oddała pani Jane Guy, a balet z panią Rivolta na czele wywołał zachwyty powszechne.

Z Reszkami wczoraj pożegnała się Opera wielka, darząc ich oklaskami i wywoływaniem literalnie bez końca. Należy zaznaczyć, że tym razem w roli Julji zastępowała pannę Berthel panna Jane Marcy: rola ta była dla niej zupełnie nową i bohaterski, namiętny jej charakter został znakomicie oddany.

Wiadomo, a może i niewiadomo wam, że istnieje we Francji instytucja, zapewne podobająca się bardzo lidze przyzwoitości publicznej, t. zw. „agents des moeurs", tajnej policji moralności, która, złożona z ludzi jaknajmniej mających skrupułów i jaknajlepiej z własnego doświadczenia znających kulisy życia, od czasu do czasu urządza „râfle", obławę nocną na winowajczynie niemoralności. Głośną była przed kilku laty sprawa panny Fernandez, która tym sposobem zupełnie niewinnie wpadła w ręce tych zbirów; dowiaduję się, że w tych dniach znowu na bulwarze de la Chapelle kilku z nich napadło na pannę C., modelkę, wracającą wieczorem do domu z pozowania, i mimo protestów zaciągnęła ją do komisarjatu, gdzie, według zwyczaju, choć prosiła, aby zapytano o nią znanych artystów, którym pozowała, niezwłocznie poddano ją zwykłym oględzinom. Niedość: eskulap zadecydował, że jest chora; odesłano ją do szpitala św. Łazarza, zkąd dopiero zaniepokojona matka po trzech dniach zdołała ją wydobyć, dzięki opinji poważnego lekarza, który stwierdził, że jest całkiem zdrowa. Zaznaczmy, że niema żadnej apelacji przeciw podobnym zdarzeniom.

Podczas rozpraw nad budżetem Gerville Réache zażądał otwarcia wrót szkoły sztuk pięknych dla kobiet, które przecie już mogą studjować prawo i medycynę; ale minister Dupuy oświadczył, że pociągnęłoby to za sobą pewne „niedogodności" ze względu na temperament francuzek, o którym z taką obawą nawet Dumas się wyraża. Groźny zaiste temperament dla porządku społecznego.

Jutro potrójne wybory do Akademji francuskiej: kandydatem jest między nimi taki uczony, jak Berthelot; taki mówca, jak Challemel-Lacour; taki pisarz, jak Zola; taki poeta, jak Bornier. Zola napewno przepadnie po raz czwarty. Jak mu się nie sprzykrzy składać wciąż wizyty, na których taki np. ks. de Broglie nawet go siedzieć nie prosi? Zaciętą będzie walka między Challemel-Lacourem, popieranym przez partję „książęcą", a Berthelotem o fotel Renana. *K.*

*

Rzym, 29-go stycznia.

Wczoraj obrońcy parlamentarnego śledztwa mogącego wyświetlić zupełnie ciemną sprawę Banca Romana, oraz prawdziwy stan rządowego Banca Nazionale, z którym się zlał, podwoili w izbie nalegania o to niezwłoczne śledztwo. P. Giolitti oparł się temu stanowczo w teraźniejszej chwili, zezwalając jednak, aby wszystkie wnioski dotyczące śledztwa rozbierane były dopiero za trzy miesiące i na tem odroczeniu postawił kwestję gabinetową. Nastąpiło więc głosowanie w tej mierze przez wywoływanie imienne, na którem 274 posłów okazało się przychylnymi odroczeniu, 154 zaś oświadczyło się za niezwłocznem śledztwem. P. Giolitti zatem zwyciężył, bo większość czuła, iż gruntowniejsze i bardziej wyczerpujące od sądowego śledztwo, wykryłoby takie nadużycia i tyle a tyle osób w jej własnem łonie pociągnęło do odpowiedzialności, iż lepiej było uniknąć obecnie tego zgorszenia i smutnych następstw tegoż dla kredytu włoskiego. Dalszy więc rozwój sprawy bankowej polega odtąd zupełnie na zeznaniach i wyjaśnieniach pp. Tanlonga, Lazzaroniego i innych uwięzionych osób, a na teraz parlamentarne śledztwo pozostaje w zawieszeniu.

Obiegały pogłoski o prawdopodobnie bliskiem aresztowaniu i uwięzieniu pięciu posłów do parlamentu, którym Banca Romana miał dostarczyć wielkich sum, pp. Mazzino, Simonettiego, Amadie, da Zerbi i Narducciego; ale w tych pogłoskach musi być naturalnie wiele przesady. Mówiono też o nieuniknionej dymisji p. Rattazziego, nowego ministra królewskiego domu, który popierając p. Giolittiego i wiążąc się z nim zbyt ściśle, wszystkich przeciwko sobie zniechęcił. Bardzo być może, iż te wszystkie pogłoski nie sprawdzą się, ale to pewna, że po raz pierwszy od ostatecznego zjednoczenia Włoch tak wielki niepokój ogarnia umysły.

Zapowiedziane są liczne pielgrzymki, a nasamprzód ogromna pielgrzymka włoska, co będą obecne na mszy jubileuszowej Leona XII-go u św. Piotra d. 19-go lutego,

---

ani grosza, bez możności powrotu, bez nadziei grania dalej.

Dla oderwania myśli pochwycił pierwszą lepszą książkę z szafy, otworzył, lecz czytać jej nie mógł.

Rozkosze południowej natury, użycie—drażniły jego umysł.

Rzucił książkę.

— Co mnie mogą obchodzić niedorzeczne abstrakcje, myśli cudze w chwilach, gdy się rozgrywa przyszłość moja... Wytrwać, czy uciekać? Młodość i pragnienie życia pchają mnie w objęcia świata — rozum i przyszłe miljony wiążą do tej wściekłej pustki, do tych ponurych gór.

Wszedł osmolony chłopiec niosąc w rękach wazę.

— Niech pan sam se posłuży, bo ja lecę do kuźni.

Postawił wazę na stole i wybiegł.

— Proś pana dyrektora — zawołał za nim Zygmunt, podnosząc przykrywę.

Rosół z ziemniakami wypełniał ją po brzegi. Pośrodku pływał kawał sztuki mięsa.

Wyjął z szafy talerze, noże i widelce, rosół rozlał, sztukę mięsa wyłożył na osobny talerz, chleb, masło, sól, flaszkę wódki, kieliszek wszystko ustawił symetrycznie i rad z siebie czekał.

— Przynajmniej z głodu nie umrę—mówił zacierając ręce.

Rosół z ziemniakami i sztukamięsa z solą! Ja jeden z wykwintnych smakoszy w Krakowie, znający i rozumiejący tę boską sztukę, zasiadam do rosołu z ziemniakami...

Moje piękne towarzyszki, cóżbyście powiedziały, gdybyście mnie zobaczyły przed ekonomskim tłustym rosołem z ziemniakami?

Do izby wpadł Stefan.

— Idzie, idzie coraz lepiej! Jutro sześćdziesiąt beczek jedzie do Dukli. Dawaj wódki i jeść, jeść. Od dwóch tygodni gotowanej strawy nie miałem w ustach.

...Dziennie sześćdziesiąt beczek, za dziesięć dni sześćset, a za sto sześć tysięcy. Za trzy miesiące sześćdziesiąt tysięcy—to jak na początek dosyć.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

która będzie niewątpliwie jedną z najpamiętniejszych uroczystości naszego stulecia.

Ojciec św. przyjmował wczoraj przybyłego tu w tych dniach ojca Martin. Cesarz Wilhelm i królowie saski i bawarski przysyłają umyślnych przedstawicieli swoich na jubileusz papiezki z kosztownemi darami. Sułtan dar swój, to jest tabakierkę wysadzaną soliterami, przysyła za pośrednictwem patrjarchy Azarjana.

W teatrze Nazionale, Sara Bernhard dwukrotnie oczarowała publiczność rzymską w „Kleopatrze” przedstawionej z niewymownym przepychem. Królowa przytomna na drugiem przedstawieniu dawała kilkakrotnie hasło do gorących oklasków. Jutro w teatrze Argentina będziemy mieli pierwsze przedstawienie „Lohengrina” Wagnera. W rolach: Henryka Ptasznika występuje Roman Nanetti, słynny bas, Lohengrina — Franciszek Marconi, również głośny tenor, Elizy brabanckiej Walentyna Mendioroz, Telramonda—Leon Fumagalli, Ortrudy—Wiktoryna Fabbi, woźnego królewskiego—Aleksander Arcangeli.

D.

*

Londyn, 1-go lutego.

Wyszedł pierwszy numer nowego dziennika wieczornego, *The Westminster Gazette*, założonego przez słynnego redaktora *Tit Bits*, Jerzego Newnes. „Gazeta Westminsterska” ma zastąpić konserwatywną dziś *Pall Mall Gazette*, a więc być jedynym w stolicy liberalnym dziennikiem wieczornym, o wyższym zakroju. Redaktorem jest p. Cook, który szkołę dziennikarstwa przebył w *Pall Mall* pod Steadem. „Westminsterska” tem się przedewszystkiem odznacza, że, za przykładem dzienników stałego lądu, umieszcza codzień feljeton powieściowy; treść powieści atoli musi być osnutą na tle stosunków politycznych angielskich lub obcych. Na początek dano powieść Justyna Mac Carthy, prezesa Koła irlandzkiego, zatytułowaną „*The Dictator*”; bohaterem jest eks-prezydent jednej z rzeczypospolitych południowo-amerykańskich. Rzecz dzieje się częścią w Londynie, częścią za oceanem.

W teatrze Criterion dają dramat H. A. Jonesa „W sklepiku świecideł” (*The Bauble Shop*), w którym młody i znakomity mąż stanu, przywódzca partji ministerjalnej, wicehrabia Clivebrook, ma nieszczere zamiary względem biednej Jessie, córki wiecznie pijanego właściciela sklepu. Clivebrook nie jest jednak bardzo złym człowiekiem, a ma osobistego i politycznego wroga w osobie niejakiego Stoach'a, posła i gbura—usiłującego naprzód skompromitować lorda, a potem „zdemaskować” go w izbie. Nie brak więc w sztuce pierwiastków dramatycznych; autor zbłądził atoli przesadą, szukaniem efektów dla galerji. Istotnie piękną i scenicznie efektowną jest chwila, kiedy do gabinetu lorda, w pałacu parlamentarnym, dochodzi zrazu szmer, a potem rosnąca wrzawa debatów izby niższej nad interpelacją Stoach'a. Z fatalnej sytuacji ratuje się lord wybiegiem melodramatycznym, poczem szuka pociechy u kuzynki, która uwiadamia go, że... Jessie żoną jego zostać nie chce, aby mu nie zepsuć karjery. Kuzynka wychodzi więc zwycięsko z tylu „hałasów o nic”. Karol Wyndham w roli Clivebrooka jest oczywiście godnym swej sławy.

W d. 6-ym lutego, jeżeli ważne nie zajdą przeszkody, wniesie p. Gladstone bil samorządu dla Irlandji.

Ed. N.

*

Kair, 18-go stycznia.

Nadzwyczajna emocja panuje w Kairze i w okolicach stolicy Egiptu. Przesilenie, t. j. spór między kedywem a rządem angielskim, przyjęło formę jaknajostrzejszą.

Anglicy, będący w służbie egipskiej, cofnęli się na rozkaz lorda Cromera (dawnego Baringa), powszechnie tu zwanego „*the uncrowned King of Egypt*” (nie koronowany król Egiptu), przez kilka dni od obowiązków, czyli, że rząd angielski popiera arbitralny krok swego reprezentanta w Egipcie.

Był to krok tak niesłychanej zarozumiałości, jak rzadko może napotka się podobny w historji. Kedyw Abbas uczynił pewne zmiany w swym składzie ministrów, do czego, jako „*le Souverain*” Egiptu, miał najzupełniejsze prawo. Prezydent ministrów jednakże, mianowany na miejsce chorego i starego Mustafy paszy Fehmy, niepodobał się „niekoronowanemu królowi Egiptu”, i lord Cromer pozwolił sobie otwartą rozpocząć kampanję przeciw prawnemu monarsze kraju i jego rozporządzeniom—co dotąd nigdy tak otwarcie się nie przytrafiło.

Abbas II-gi jest prawnukiem i wnukiem Mahomeda Alego i Ismaila! Dotknięty do żywego stanął „ostro i energicznie” w obronie praw tronu egipskiego i gdy lord Cromer żądał audjencji powtórnej (ostatnia trwała blizko dwie godziny) nie przyjął go wcale, natomiast konferował bardzo długo w tym samym czasie z Nubarem paszą i Riaz paszą, dawnymi prezydentami ministrów.

Misji angielskiej dano notyfikację, że rezolucja obrad zostanie jej zakomunikowana po ich zamknięciu, to jest jutro, we środę, dnia 18-go b. m., podług rozkazu wicekróla.

Zaznaczyć też trzeba, że wszyscy, bez wyjątku prawie, sympatyzują niezmiernie z młodym monarchą Egiptu, pełnym energji, i mimo ciężkiego położenia kraju, zawsze prostą, prawą i otwartą drogą broniącym praw i przywilejów kraju powierzonego jego pieczy.

Jeden z głównych dzienników Kairu, omawiając położenie obecne, zaznacza, mówiąc o kedywie: „Szlachetne postępowanie prawnuka Mehmeda Alego podniosło wszystkich nadzieję, odwagę i zaufanie w przyszłość— wszystkie oczekiwania łączące się naokoło kedywjalnego tronu— wszystkie sympatje i najlepszą, gorącą, dobrą wolę. Jeżeli zaś i teraz siła angielska złamie prawa egipskie— nie złamie ona zaufania naszego w przyszłość, gdyż, mimo wszystko, chwila ta zaznacza przebudzenie się Egiptu.”

Wielkie zdziwienie wywołało między innemi mianowanie Maslouma paszy (byłego wielkiego ministra ceremonij kedywa) ministrem sprawiedliwości. Był to dawny urzędnik kolejowy bez szczególnego wykształcenia, do którego jednak kedyw zupełne, jak się zdaje, ma zaufanie, musi go więc znać lepiej, niż inni.

Prawdopodobne zaś mianowanie Jakuba-Artim paszy, prezydenta instytutu egipskiego (rodzaj akademji nauk) ministrem oświaty, jest rzeczywiście dowodem bystrości umysłu młodego władzcy Egiptu, gdyż jest to jedna z najbardziej oświeconych głow nad Nilem.

S. S. Rogoziński.

KONKURS DRAMATYCZNY.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji konkursu dramatycznego, w lokalu naszej redakcji.

Członkowie komisji sądzącej, w komplecie zgromadzeni, wysłuchali sprawozdania, opracowanego przez p. Kazimierza Kaszewskiego i w całości je zatwierdzili.

Czynności komisji konkursowej wczoraj zamknięte zostały.

*

Redakcja *Kurjera Warszawskiego* niniejszem uprasza autorów sztuk, na konkurs nadesłanych, o wycofanie rękopisów, złożonych w biurze naszej redakcji.

Rękopisy, niewycofane w ciągu dwóch miesięcy od daty dzisiejszej, ulegną zniszczeniu.

Redakcja wydawać będzie rękopisy osobom, zaopatrzonym w własnoręczne upoważnienie autorów, obejmujące tytuł sztuki i godło, pod którem rękopis był nadesłany.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Birż. wied.* donoszą, iż mający się odbyć w Kijowie w r. b. pomiędzy d. 13—22-im sierpnia VIII-my zjazd leśników i właścicieli lasów zajmie się następującemi kwestjami: 1) Znaczny rozwój produkcji cukrowniczej w gubernjach południowo-zachodnich w ostatnich 15—20 latach musiał z konieczności oddziałać na miejscowe gospodarstwa leśne. W czem mianowicie wyraził się ten wpływ? 2) Znaczenie pseudo-akacji w gospodarstwie leśnem w gubernjach zachodnich i południowo zachodnich. 3) Plantacja grabów, strony dodatnie i własności tego rodzaju gospodarstwa leśnego. 4) Jakie istnieją dane co do dochodu materjalnego i pieniężnego z wycinania duktów i przerzedzania lasu oraz jaki wpływ wywiera stosowanie tego systematu na gospodarstwo leśne? 5) Jaki wpływ wywiera na hodowlę lasów budowa kolei, dróg podjazdowych i t. d.? 6) O ile możliwe są w gospodarstwie leśnem zdejmowanie planów rekonesansowe i szkicowe? 7) W jaki sposób należy w przyszłości popierać hodowlę lasu w interesach gospodarstwa wiejskiego: a) czy za pomocą zalesienia i ugruntowania wąwozów, jarów i t. d.? b) czy za pomocą rządowego wywłaszczania pustek w celach zalesienia? c) czy za pomocą siania lasu i darniowania gór i t. d.? 8) O emeryturze dla straży leśnej. 9) Referaty z zakresu gospodarstwa leśnego: a) o szkodnikach leśnych; b) o systematach siania lasów i zadrzewiania pustek; c) o eksploatacji lasu i t. d.

= *Now. wr.* dowiaduje się, że projekt ministerjum finansów co do opodatkowania osób, uwalnianych w sposób legalny od służby wojskowej, nie uzyskał sankcji prawnej.

= *Russk. wied.* dowiadują się, iż w r. b. ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło tytułem próby zorganizować wydawanie zaliczeń włościanom na zastaw ich zboża.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż departament lekarski zaaprobował projekt ogólnej kasy emerytalnej dla wszystkich farmaceutów.

= *Grażdanin* dowiaduje się, iż w ubiegłą sobotę, d. 28 go stycznia w radzie państwa rozpoczęto czytanie uzupełnionego projektu podatku od mieszkań.

= W Rostowie nad Donem, jak donoszą *Rostow. izw.*, uczuwać się daje dotkliwie zupełny brak ryb, których cena podniosła się niesłychanie. Fakt ten przypisuje dziennik zniżeniu taryf przewozowych i zwiększonemu ztąd eksportowi ryb do Warszawy.

= W prowincjach południowo-zachodnich, według informacyj *Kij. sl.*, wkrótce powstać mają dwie nowe cukrownie: w Różynie i w Pliskowie.

= *Grażdanin* donosi, iż znów poruszona została kwestja przemianowania Dorpatu na Jurjew, a Dynaburga na Dwińsk.

= Z pomiędzy środków skutecznych na błonicę *Gaz. polic.* przytacza następujący, jako niezawodny: należy zmieszać 3 do 5 granów kwasu karbolowego krystalicznego, z takąż ilością kwasu cytrynowego i tynktury jodu; mieszaninę tę w stosunku od $^3/_4$ do $1^1/_4$ zołotn. rozcieńczyć w stu granach koniaku, a następnie otrzymanym płynem co 2 do 3 godzin pędzelkiem z waty starannie smarować wszystkie miejsca zajęte białą powłoką. Dzieciom w wieku starszym zaleca się oprócz tego płukanie gardła roztworem soli Bertholleta lub kuchenną. Pić mleka nie wolno, pragnienie zaś należy gasić limonadą.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Starszy dozorca rewirowy, Jakub Popek, dowiedziawszy się, że w domu pod nr. 20-ym przy ul. Łuckiej spełniono kradzież różnych przedmiotów, niezwłocznie udał się z poszkodowanym do lombardów prywatnych i uprzedził właścicieli o kradzieży. podając im opis niektórych przedmiotów. Po upływie dnia subjekt lombardu z pod nr. 62-go przy ul. Chłodnej zatrzymał kobiety, przychodzące zastawiać opisane rzeczy i odesłał je do kancelarji cyrkułowej. Tu Popek na zasadzie nader zagmatwanych i wymijających zeznań obwinionej odnalazł pod nr. 28-ym na Wolskiej Józefa Gruszczyńskiego wraz z łupem i jednocześnie ujął osobę, której przemieszkiwanie w Warszawie było wzbronione. Podając o tem do wiadomości, polecam starszemu dozorcy Popkowi wydać 15 rs. tytułem nagrody za roztropność i rozważne wykonanie obowiązków służby.”

= W sprawie budowy nowego dworca pasażerskiego dla kolei wiedeńskiej dowiadujemy się z pierwszego źródła, iż budowa ta jest jeszcze dość daleką od urzeczywistnienia i bardzo wątpliwą co do wykonania w zamierzonej formie według planów konkursowych. Ministerjum w tej sprawie ostatecznie zadecydowało, iż akceptuje kosztorys do wysokości, preliminowanej na zgromadzeniu akcjonarjuszów przed czterema laty, t. j. do rs. 500,000, za którą to sumę niepodobna jest, oprócz najkonieczniejszych robót, wykonać najskromniejszego z planów, przedstawionych do konkursu; wszelkie zaś roboty, dotyczące estetycznego wyglądu budowli, a znacznie przewyższające wspomnianą sumę, jeżeli akcjonarjusze zechcą, mogą wykonać kosztem własnym. Rozumie się, wobec tego, iż wydatek na budowę dworca uszczupliłby dywidendę od akcyj, wątpliwem jest, czy na posiedzeniu czerwcowem sprawa zyska poparcie. W każdym razie nie wcześniej, jak w czerwcu, gdy akcjonarjuszom na zgromadzeniu ogólnem będzie zakomunikowana decyzja ministerjalna, sprawa ostatecznie zostanie rozstrzygniętą, budowa zaś przy najpomyślniejszym obrocie rzeczy rozpocząćby się mogła dopiero w r. p.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że pojutrze, w sali magistratu, odbędzie się posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi.

= Jeden z kontraktowych przedsiębiorców dostawy cegły do robót kanalizacyjnych wystąpił do magistratu z prośbą o zwolnienie go z dostawy, z tytułu jakoby glina przezeń do wyrobu cegły używana, zawierała w sobie wiele marglu, nie dającego się oddzielić, a ztąd też i cegła nie odpowiada wymaganym przez zarząd kanalizacji warunkom. Magistrat uważając oświadczenie przedsiębiercy, za zerwanie kontraktu, zwrócił się do prokuratorji o wytoczenie przedsiębiorcy procesu sądowego, z żądaniem rozwiązania kontraktu z winy przedsiębiorcy i ściągnięcia rzecz miasta rs. 2,250 na pokrycie różnicy kosztu, cegły kupionej na rachunek dostawy. Nadto magistrat żąda upoważnienia do zatrzymania kaucji przedsiębiorcy w kwocie rs. 720 na pokrycie części strat miasta i dochodzenia straty na majątku dostawcy.

= Zarząd jednego z berlińskich zakładów technicznych zwrócił się listownie do właścicieli większych fabryk terpentyny w Królestwie z propozycją zużytkowania gazów palnych do oświetlania zabudowań fabrycznych i okolicznych budynków gospodarskich. Obecnie tenże zakład delegował ajenta, który przedstawi przemysłowcom plany i kosztorysy urządzeń gazowych.

= Na biuro budowy basenów osadnikowych na stacji filtrów postawiony będzie osobny domek murowany. Plan budynku wypracował inżenier Herre, kosztorys zaś przedstawiony zostanie na najbliższem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów.

= W dalszym ciągu następujące osoby raczyły nadesłać fanty na tombolę artystyczną: panie: Zuzanna Ostrowska i Gustawa Marczewska; pp.: Alojzy Ludwig, Ludwik Wapiński, M. P. Filher, Leopold Below, Józef Gołogowski, Wsiewołod Istomin, Holtzman i sp., G. Dyszkiewicz, Ludwik Lipiński, E. Wende i sp., K. Wedebam, Simon i Stecki, dr. Aleksander Heinrich, Józef Zawadzki i C. Szolc.

= Z Brukselli dochodzi nas wiadomość o zgonie Alfreda Belpaire, dyrektora technicznego belgijskich kolei państwowych i prezesa stałej komisji międzynarodowych kongresów kolejowych. Zmarły gościł w r. z. przez dłuższy czas w Petersburgu, gdzie, jak wiadomo, odbyła się w wrześniu 1892-go r. czwarta sesja międzynarodowego kongresu kolejowego. Prezydjum w stałej komisji kongresów kolejowych objęmie chwilowo pierwszy wiceprezes wymienionej komisji, dyrektor finansów belgijskich kolei państwowych, Dubois.

= Zmarły onegdaj w 81-ym roku życia ś. p. Bronisław Skarzyński przed 20-tu kilku laty był wielce czynnym członkiem warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Organizował teatry amatorskie na rzecz ubogich tej instytucji i był prezesem pierwszego bazaru, corocznie następnie pod różnemi nazwiskami urządzanego dla ubogich.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Safo" (pierwszy raz), w Rozmaitościach „Wejście w świat", a w Małym „Żołnierze Ludwika XIII-go".

* Sztuka Alfonsa Daudeta p. t. „Safo" powtórzoną będzie jutro w teatrze Wielkim.

W przyszłym tygodniu utwór ten ma być grany we wtorek, czwartek i niedzielę.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca".

* W teatrze Małym jutro operetka Varney'a „Żołnierze Ludwika XIII-go".

* Pierwsze przedstawienie komedji St. Graybnera „Fredzio" naznaczono na poniedziałek.

Z nowości tej odbyła się dzisiaj w teatrze Rozmaitości próba czytana.

* Krotochwile: „Podróż na Wschód" i „Wujaszek Alfonsa" grane będą raz jeszcze w poniedziałek nadchodzący, poczem zejdą z repertuaru teatru Małego.

* We wtorek odbędzie się w teatrze Małym pierwsze przedstawienie operetki Millöckera „Wesoła dwójka".

* Z udziałem panny Hellerówny dane być mają w przyszłym tygodniu następujące opery: „Mignon" (w poniedziałek), „Rycerskość wieśniacza" (w środę) i „Afrykanka" (w sobotę).

* Rolę de Poter'a w jutrzejszem drugiem przedstawieniu sztuki Alfonsa Daudet'a „Safo" w teatrze Wielkim, po p. Szymanowskim, odegra zastępczo p. Grubiński.

* Na benefis panny Anieli Wyrwiczówny teatr łódzki wystawił po raz pierwszy komedję Z. Przybylskiego p. t. „Wejście w świat".

* Pogłoski dzienników o niebezpiecznej chorobie hr. Władysława Koziebrodzkiego, autora „Nauczycielki", są przesadzone.

Prawdą jest, że hr. Koziebrodzki od kilku tygodni jest słaby i z tego powodu nie mógł się udać do Wiednia na sesję rady państwa, dotychczas niema jednak podstawy do poważniejszych obaw i jest nadzieja, że cierpienia kataralne, które są główną przyczyną cierpień cenionego pisarza, zostaną niebawem usunięte.

Hr. Koziebrodzki zamierza sam przybyć w d. 19-ym b. m. na zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego, jako prezes tego Towarzystwa.

* Aleksander Lambert, dyrektor *College of Music* w New-Jorku, warszawianin i dzielny pianista coraz większe zjednywa sobie uznanie w Ameryce.

Mamy przed sobą czasopismo newjorskie *The musical Courier* z życiorysem 27-letniego dyrektora, wraz z rysunkiem wystawionego przezeń gmachu nowego na Earl str. 25, w którym się mieści konserwatorjum, sala koncertowa, 25 klas na 600 uczniów itd.

Śród profesorów, pracujących pod kierunkiem Lamberta, znajduje się 10-iu ziomków, których szeregi przerzedziły się niedawno przez zgon ś. p. Florjana Oborskiego, o czem niedawno donosiliśmy.

Na rzecz rodziny po Ob., dyrektor Lambert urządza koncert.

* Występy Paderewskiego w New-Jorku cieszą się olbrzymiem powodzeniem; na koncerty stale wszystkie bilety są wykupione, pomimo, iż sala mieści 3,000 osób, cena biletu nie wynosi 2½ dol.

* Prof. Ludwik Grossman wyjechał na 3 tygodnie do Petersburga.

* Znany z występów koncertowych w Towarzystwie muzycznem p. Kalikst Łabanowski, laureat konserwatorjum paryskiego, urządza jutro wieczór muzyczno deklamacyjny w Towarzystwie wioślarskiem.

Artysta wykona arje: z op. „Giralda" Adama i „Bal maskowy" Verdiego, oraz dwie pieśni Faure'a.

Z pomocą artystyczną pośpieszyli koncertantowi: pani Urbanowiczowa, oraz pp. Hertz, Noskowski i Żejdowski.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 840, Rozmaitości 446, Małym 341; na koncercie w salach redutowych 174; na maskaradzie ślizgawkowej w klubie cyklistów 1,050 i na wystawie etnograficznej 34.

= Ze sztuki.

* W dniu dzisiejszym w salonie sztuk pięknych Al. Krywulta otwarta została specjalna wystawa dzieł, zebranych staraniem tutejszej kolonji artystycznej, z której dochód w znacznej części przeznaczono na rzecz ciężką chorobą złożonego artysty-malarza Stanisława Wolskiego.

Na wystawę tę składa się przeszło 150 płócien, akwarel, szkiców i rzeźb, nadesłanych przez wszystkich artystów dłuta i pędzla.

W tymże salonie niebawem ujrzymy olbrzymie płótno włoskiego mistrza Checa p. t. „Turnieje w starożytnym Rzymie".

Obraz ten znajdował się na wystawie międzynarodowej w Paryżu, do nas zaś przybywa z Budapesztu, gdzie budził ogólne zainteresowanie.

Kopje miedziorytnicze z tego obrazu wykonał znany sztycharz paryski, Goupil.

* Komitet Towarzystwa sztuk pięknych za naszem pośrednictwem zawiadamia pp. artystów malarzy, iż na zasadzie okólnika Stowarzyszenia artystów monachijskich z d. 8-go stycznia r. b. doroczna wystawa sztuk pięknych w Monachjum otwarta będzie w d. 1-ym lipca r. b. i trwać ma do połowy października, oraz, iż termin ostateczny meldowania mających być wysłanemi na wystawę dzieł sztuki oznaczono na d. 15-ty kwietnia, przyjmowanie zaś ich odbywać się będzie od 1-go do 20 go maja r. b.

= Pogadanki.

Na wczorajszej pogadance p. Jankowski rozpoczął wyliczać po kolei i objaśniać wszystkie roboty, wykonywane w sadzie.

W zimie należy układać naokoło pni drzew kopczyki ze śniegu i polewać je wodą, aby utworzyły lodowe skorupy, co opóźnia kwitnienie, które następuje dopiero po bardzo niebezpiecznych wiosennych przymrozkach.

W tym samym czasie zbieramy z drzew gniazda owadów za pomocą nożyc, osadzonych na tyczce.

W końcu lutego smarujemy pnie i gałęzie mlekiem wapiennem, co jest bardzo zdrowe dla kory drzewnej i niszczy gnieżdżące się tam owady.

Mówiąc o tem, p. Jankowski pokazywał niezbędne narzędzia, objaśniając ich zastosowanie.

Pan Józef Kaczyński wykładał w dalszym ciągu hodowlę ogórków i fasoli w szklarni o dwóch pochyleniach; warzywa te zbieramy od grudnia do kwietnia włącznie.

Następne pogadanki odbędą się we wtorek, dnia 7-go b. m., o godzinie 6½ wieczorem.

= Bibljoteka subjektów.

Z powodu potrzeby gruntownego uporządkowania bibljoteki w Towarzystwie subjektów m. Warszawy, jak niemniej sporządzenia inwentarza i zaprowadzenia nowej kontroli, wydawanie książek członkom Towarzystwa było przez dłuższy czas zupełnie wstrzymane.

Obecnie skutkiem wykończenia wyż wzmiankowanych robót, wydawanie książek rozpocznie się od przyszłego wtorku, tj. od d. 7-go lutego r. b.

= Kronika karnawałowa.

Lista gospodyń balu na „Przytulisko" d. 6-go lutego w salonach ratusza: Helena Gnoińska, Marja z Chodkiewiczów hr. Kossakowska, hr. Helena Krasińska, hr. Gustawowa Łubieńska, hr. Franciszkowa Pusłowska, księżna Jerzowa Radziwiłłowa, Jadwiga Szczerbińska, Ignacowa Szebeko, hr. Zofja Tyszkiewiczowa, Stanisławowa Wydżga.

Lista gospodarzy: Feliks hr. Czacki, Edward hr. Chrapowicki, Feliks hr. Grabowski, Stanisław hr. Kossakowski, Michał Karski, Władysław Lasocki, Tytus Olszowski, Konstanty hr. Przeździecki, Jerzy ks. Radziwiłł, Anastazy Siemieński, Ignacy Szebeko, Zdzisław Szczerbiński, Józef Weyssenhoff, Stanisław Wydżga.

= Dla lekarzy.

Donoszą nam, że potrzebny jest lekarz w miasteczku Lipsko.

Liczy ono 3,000 mieszkańców, posiada stację pocztową, sąd, gminę, akcyzę i liczną a zamożną parafję; co dwa tygodnie odbywają się tam jarmarki.

Aptekarz miejscowy daje stół bezpłatnie i mieszkanie przez kilka pierwszych miesięcy.

Bliższych informacyj udzieli aptekarz, p. Leneczewski, w miejscu.

= Szkoła pszczelnicza i ogrodnicza.

Nowy kurs w szkole pszczelnictwa i ogrodnictwa w Wąwolnicy, w pow. nowoaleksandryjskim, rozpocznie się w d. 13-ym kwietnia r. b.

Kurs dwuletni bez wakacyj, nauka bezpłatna, ale za utrzymanie w internacie uczniowie płacą po rs. 150 rocznie w ratach półrocznych z góry.

Dla uczniów uboższych szkoła zaprowadziła trzy kursy półroczne tylko na czas lata.

Utrzymanie za kurs półroczny wynosi rs. 75, płatnych kwartalnie z góry.

Szkoła ta, pozostająca pod kierunkiem p. Bartkiewicza, wykształciła już wielu zdolnych pszczelarzy i ogrodników.

= Po wyścigu.

Przebrzmiał już nieco wśród szerszej publiczności rozgłos wyścigu dystansowego między Wiedniem a Berlinem, natomiast specjaliści interesują się żywo szczegółami forsownej jazdy.

I oto obecnie p. Jerzy Ryx w *Rolniku i hodowcy* zwraca uwagę na to, że dwa ze zwycięskich koni były pochodzenia polskiego.

Ze strony austrjackiej drogę od Wiednia do Berlina odbył rotmistrz Haller w ciągu godz. 82 i 43 min. i oprócz dwudziestej piątej nagrody w wysokości 500 marek, otrzymał nagrodę t. zw. „kondycyjną" 5,000 marek za wyborny stan wierzchowca.

Wierzchowcem tym była „Fatma", klacz 11-letnia po „Mandarynie" oryginalnym ogierze arabskim i klaczy pełnej krwi „Nora".

Pochodzi ona ze stajni p. Karmińskiego w Wilczkowej w Królestwie Polskiem.

„Fatma" została nabyta do stadniny rządowej austrjackiej w Radowcach na Bukowinie.

Skromniejsze jest pochodzenie drugiej klaczy, która porucznikowi pruskiemu Thaerowi przyniosła nagrody 1,800 marek; nabyta za 90 guldenów na jarmarku, używaną była do robót w polu aż do sierpnia r. 1892-go.

Po przebyciu drogi od Berlina do Wiednia w godz. 78 i min. 15 okazała się zdrową i nie straciła nic na wadze.

Podobno klacz tę nabyto do stadniny w Graditz.

= Ofiara mrozu.

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość o zgonie p. Bernarda Retkego, komisanta zbożowego z Królewca.

Retke w zeszłym tygodniu pojechał w interesie domu handlowego do dóbr Błoszew, Zotlicze i Mijanów w powiatach łuckim i dubieńskim gub. wołyńskiej.

Odbywając drogę w nocy podczas 20-stopniowego mrozu, tak przemarzł, że bez zmysłów został przywieziony do Mijanowa, gdzie też w d. 30-ym stycznia życie zakończył.

= Ujęci.

Pod № 2-im przy ul. Miłej przytrzymano uchodzącą z łupem złodziejkę Marjannę Kotasową.

Na ul. Wołyńskiej przytrzymano ze skradzionemi rzeczami Moszka Stolarskiego.

Wreszcie na Grzybowie ujęto Florjana Modrzyckiego, który w podstępny sposób wyłudził od Sary Rozenbergowej kilkadziesiąt rubli.

= Z ulicy.

Na ul. Świętokrzyzkiej podniesiono jakiegoś człowieka w stanie nieprzytomnym.

Nieznajomy miał przegryziony język i dostał krwotoku.

W szpitalu Dzieciątka Jezus znaleziono przy chorym legitymację na nazwisko Józefa Filekowskiego.

Przed domem pod № 102-im przy ul. Marszałkowskiej zachorowała nagle Zofja Jaronówna, licząca 26 lat wieku.

Odwieziono ją w stanie bezprzytomnym również do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieostrożna jazda.

W przejeździe przez ul. Bracką Teodor Gładki, powożący prywatnym ekwipażem, przejechał p. Kazimierza Wasilewskiego, który uległ obrażeniu prawej ręki i nogi.

Furman wozu roboczego № 626, Jan Borowski, przewrócił na ul. Grodzkiej latarnię gazową № 5182.

Na ul. Wołowej Bolesław Jachnik, najechany przez sanki włościańskie, złamał lewą rękę.

Na ul. Muranowskiej powożący wozem roboczym Józef Maj najechał na 15-letniego Wojciecha Grabowskiego, zamieszkałego pod № 49-ym przy ul. Solec.

Chłopca ze złamaną ręką odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Amputacja.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o złamaniu na ślizgawce nogi przez 15-letnią Wandę Chodynowską.

Złamanie okazało się tak skomplikowanem, iż musiano wczoraj, z obawy zakażenia, amputować nogę aż do kolana.

= Śmierć ze zmarznięcia.

Do szpitala na Pragę przywieziono przed kilkoma dniami 18-letniego Jana Hebdę, obłąkanego, znalezionego na polu w Grochowie w samej tylko bieliznie.

Nieszczęśliwy odzież swoją porozrzucał na drodze, a następnie zasnął przy mrozie kilkunastostopniowym.

Nazajutrz po przywiezieniu do szpitala, H. wyzionął ducha.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym do zajazdu Dziekanka przyszedł jakiś jegomość i zajął № 2[illegible]-ty.

Gorączkowe ruchy i nienaturalne zachowanie się nieznajomego zwróciły uwagę służby hotelowej.

Kiedy więc po upływie pewnego czasu gość nikogo nie wzywał, a na pukanie do drzwi nie było żadnej odpowiedzi, postanowiono zawiadomić policję.

Po otworzeniu numeru spostrzeżono, iż nieznajomy leży na łóżku bez zmysłów.

Wezwany lekarz stwierdził otrucie morfiną.

Energiczne środki na razie nie skutkowały i desperata odwieziono do szpitala św. Rocha.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest wiadomą.

Również przez otrucie fosforem usiłowała pozbawić się życia Bronisława Myślińska, licząca 22 lata wieku, zamieszkała przy ojcu, właścicielu sklepu spożywczego na Woli.

Obłęd, spowodowany śmiercią narzeczonego, był pobudką zamachu.

Z powodu nierychłego spostrzeżenia otrucia, a stąd i spóźnionego ratunku, życiu M. grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary.

Pod № 39-ym przy ul. Gęsiej od silnie rozpalonego pieca zapaliły się worki będące na składzie.

Na Kamionku w mieszkaniu Brandli Hausmanowej spaliła się szafa z rzeczami wartości 350 rs.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 3-im b. m. pisze:

„W środę wieczorem odbyło się doroczne zebranie ogólne członków tutejszej resursy miejskiej, na którem dokonane zostały wybory zarządu.

Na członków zarządu powołano pp.: M. Moskwina, prezesa tutejszego zjazdu sędziów pokoju, M. Rożdiestwienskiego, dyrektora gimnajum męskiego, B. Boczkowa, P. Wwiedeńskiego i M. Sztengera—sędziów pokoju, J. Kunitzera, J. Heinzla i S. Barcińskiego—przemysłowców, dra J. Wisłockiego, lekarza, i K. Płacheckiego, rejenta.

Na miejsce członka zarządu, jenerała Bołtina, który wyjechał z Łodzi, wybrano barona M. Tyzenhauzena, tutejszego inspektora podatkowego.

Na członków komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp.: A. Olszewskiego, radnego miejskiego i poborcę kasy miejskiej, M. Taubera, dyrektora Banku handlowego, i K. Mogilnickiego, rejenta.

W nocy z środy na czwartek kilku złodziejów usiłowało dostać się do tutejszego kościoła katolickiego parafji Podwyższenia św. Krzyża.

Opryszkowie najpierw starali się otworzyć drzwi od świątyni, lecz gdy w żaden sposób dokonać tego nie mogli, przystawili drabinę do jednego z bocznych okien po prawej stronie kościoła od ul. Dzikiej i zaczęli wyjmować szyby.

Spostrzegł to przejeżdżający obok kościoła dorożkarz, który natychmiast zawiadomił policję.

Złodziejów ujęto, przyczem policja odebrała sporo wytrychów i narzędzi, służących do przebijania muru i wyłamywania drzwi.”

+ Drugi koncert.

Jak nas informuje nasz korespondent, środowy koncert „Lutni łódzkiej” drugi z rzędu, zapełnił po brzegi audytorjum teatru „Thalja” słuchaczami, chętnie spieszącymi na każdy popis drużyny śpiewaczej.

Powitani frenetycznemi oklaskami lutniści, których przeszło pół setki pod batutą Stanisława Niedzielskiego stanęło na estradzie, rozpoczęli koncert „Melancholją” Noskowskiego.

Poprawne wykonanie tej pieśni wynagrodzono przeciągłemi oklaskami, które powtarzały się po każdym odśpiewanym przez „Lutnię” numerze.

Najwięcej jednak budził zachwytu zamieszczony w pierwszej części koncertu krakowiak p. t. „Zosia”, prawdziwa perełka w rzędzie pieśni chóralnej, napisany do ślicznego tekstu przez samego dyrektora „Lutni łódzkiej” Niedzielskiego.

Dwanaście pieśni, zaprodukowanych przez „Lutnię”, oraz popisy panien A. Kowalskiej, pianistki i Heleny Fedeckiej, śpiewaczki, wyczerpały program drugiego koncertu „Lutni“.

Prócz krakowiaka Niedzielskiego, chór „Lutni“, ulegając ogólnemu bisowaniu, powtarzał „Pojedziemy na łów“ Maszyńskiego, „Pieśń cyganów“ Brühla i kolendę „Lulaj że Jezuniu“.

Koncert zakończono mazurem Lewandowskiego: „Hej, kto żyje z młodzieży“, który stale doznaje tu zasłużonego powodzenia.

Uzupełniając niniejsze sprawozdanie, korespondent zaznacza, że i obie młodziutkie koncertantki, które brały dział wczorajszego wieczora, panny: Kowalska i Fedecka, wywiązały się z zadania z powodzeniem.

Po koncercie towarzystwo, złożone z przeszło stu osób płci obojga, udało się do hotelu Manteufla, gdzie zasiadło do wspólnej biesiady.

Zapowiadana na wieczór ten zabawa taneczna dla lutnistów nie doszła do skutku, a to dla tego, iż wczoraj nie było wolnej sali, przeznaczonej do zabaw zbiorowych; natomiast zarząd „Lutni“ urządza d. 8-go t. zw. wieczornicę, na której prócz tańców, kilka osób popisywać się będzie śpiewem, deklamacją i grą instrumentalną.

W przyszły poniedziałek w sali koncertowej Vogla, odbędzie się zabawa maskowa p. n. maskarady artystycznej, w której weźmie udział tutejszy świat teatralny.

Zabawę urozmaicą popisy artystów teatru „Victorja”.

Na korzyść tutejszego szpitala św. Aleksandra, jeszcze podczas karnawału, urządzone będzie w Łodzi przedstawienie teatralne.

+ Echa lubelskie.

Korespondent nasz z Lublina pisze:

Karnawał zbliża się ku końcowi, a z nim następuje cały szereg zabaw z celem dobroczynnym.

Odbyć się mają jeszcze bal panieński i maskarada z tombolą na korzyść Towarzystwa dobroczynności i bal „drewniany” to jest na opał dla ubogich.

Bal „dziadowski” i dwa kupieckie, tudzież piknik obywatelski odbyły się z zupełnem powodzeniem przy dużym napływie publiczności żądnej zabawy.

Na tombolę uproszone damy zebrały dotąd fantów 1,304 i gotówką rs. 233 kop. 85, a jeszcze niewszystkie nadesłały zebrane ofiary.

Oprócz tego otrzymano na tenże cel srebrem rubla i 2 guldeny i od p. gubernatorowej serwis porcelanowy.

Nasz kościół katedralny przyozdobiony będzie wkrótce pięknym żyrandolem w cenie około rs. 500 i organy mają być też w prędkim czasie odrestaurowane dokładnie.

Roboty około organów prowadzi p. Blomberg z Warszawy, jakkolwiek i na miejscu mamy dobrych organmistrzów.

Orkiestra Namysłowskiego w tych dniach przejeżdżała przez Lublin, dążąc do dóbr Ciecieszyn, na drodze do Lubartowa położonych, na wesele córki właścicielki tego majątku z bogatym młodym spadkobiercą jednej z większych fortun w naszem mieście, a zarazem obywatelem wiejskim.

Stan zdrowotny w naszem mieście pozostawia dużo do życzenia w obecnym czasie, a gdzieniegdzie w gubernji pojawił się tyfus plamisty.

W teatrze mamy teraz sezon benefisów i gościnnych występów śpiewaków.

Produkują się teraz panna Berghi (pseudonim) sopran i p. Olszewski tenor z teatru Małego w Warszawie.

Z benefisów odbyło się dotąd cztery, na korzyść pp.: Zielezińskiej, Borawskiej i Felińskiej i Korczaka, a niezadługo reżyser teatru p. Halicki na swój benefis ma wystawić „Safo” Daudeta, sztukę.

W tych dniach wyszedł z pod prasy urzędowy „pamiętnik gubernji lubelskiej na rok 1893-ci”, w którym, oprócz dokładnego działu adresowego urzędników z wszelkich władz istniejących w gubernji, znajduje się dział statystyczny przedrukowany ze sprawozdania gubernatora miejscowego za r. 1892-gi, wykaz wójtów gmin i pisarzów, obszerny dział informacyjny charakteru ogólnego i lokalnego, jako też chronologicznie ułożone postanowienie obowiązujące, wydane przez p. gubernatora lubelskiego a dotyczące porządku w domach w Lublinie, o chodnikach, taksa dorożkarska w Lublinie, o porządkach w domach mieszkalnych w Zamościu, o przewozie bitych wieprzów, o zapobieganiu ukąszeniu przez psy wściekłe, taksa dla dorożek w Chełmie, o oświetleniu domów i ulic w Chełmie, o stróżach przy domach w Lublinie i krótkie sprawozdanie o przebiegu epidemji cholery w r. 1892-im w gubernji lubelskiej z wykazami statystycznemi zachorowań i śmiertelności.

Sprawozdania o biegu interesów w oddziale banku włościańskiego, które zamieszczane było corocznie, w tym roku pamiętnik nie obejmuje.”

+ Legat.

Gazeta *lubelska* donosi, że wydział cywilny sądu okręgowego lubelskiego wydał decyzję w sprawie znanego legatu, którego mocą zmarły w r. z. ziemianin z pow. hrubieszowskiego jedną z lublinianek uczynił spadkobierczynią swojego majątku ziemskiego i kapitału w sumie 200,000 rs.

Ponieważ brat zapisodawcy odmówił wydania legatu, przeto sprawa, mimo przychylnej dla spadkobierczyni decyzji sądu lubelskiego, przejdzie w drodze apelacji do izby sądowej warszawskiej.

+ Parcelacja.

Parcelacja majątków w okolicach Radzymina postępuje bardzo szybko.

W ostatnich czasach włościanie zakupili tam z dóbr Wola Basztowa 600 morgów ziemi, z folwarków zaś Małopole morgów 120.

W obu wypadkach udzielił pożyczki Bank włościański.

+ Bal przemysłowo-rzemieślniczy.

Z Radomia korespondent nasz pisze pod d. 2-im lutego:

„Corocznie resursa miejska otwiera podwoje dla braci rzemieślniczej, która urządza w niej tradycyjonalne wieczory tańcujące na cele dobroczynne.

Wczorajszy bal zgromadził do sali i na galerję blizko 600 osób.

Obowiązki gospodarzy wieczoru pełnili pp.: Adamski, Dąbrowski, Dutkowski, Grubiński, Jabłoński, Mierzejewski, Nawrocki, Nowakowski, Ogórkowski, Osiński, Skorzyński, Skibiński, Sławiński, Suchański, Żmudziński, Wnuczyński, Zbrożek i Wypyski.

Tańce rozpoczęły się polonezem, następnie w takt walca poszła w pląsy młodzież płci obojga.

Do pierwszego kontredansa stanęło przeszło 100 par, które podzielono na dwa szeregi, niezbyt swobodnie posuwające się po sali.

Po północy blizko 160 tancerzy z werwą i zapałem prowadziło mazura w ciągu dwóch godzin.

Tańczono do godziny 8-ej rano.

Udział w zabawie wzięli również pracownicy warsztatów kolejowych, przemysłowcy, kupcy i urzędnicy.

Rej wodzili pp.: Szyffman i Rozbicki.

Tualety tancerek były przeważnie skromne.

Słowem bal sympatycznie poparty przez publiczność i pod każdym względem udał się świetnie.

Dochód kasowy dochodzący 400 rs. brutto, po potrąceniu kosztów, będzie pożądanym zasiłkiem dla czytelni bezpłatnej i kuchni taniej.

+ Napad.

W nocy z d. 25-go na 26-ty z. m. dziesięciu rabusiów dokonało napadu na dwór w Zelewie, w pow. łaskim.

Napastnicy zajechali sankami i, podzieleni na dwie partje, częścią wtargnęli do dworu, częścią stróżowali przed domem.

Wystraszona dziedziczka, panna Witkowska, schroniła się ze służbą na strych.

Splądrowawszy dom, rabusie z łupami dwór bezkarnie opuścili.

Ocalały tylko 1,500 rs. w książce do nabożeństwa.

+ Pożar pałacu.

W Żyrardowie spłonął pałac parterowy, rezydencja letnia p. Dietricha.

Straty wynoszą do 80,000 rs., pastwą ognia bowiem padły gobeliny, obrazy, srebra, meble starożytne itd.

Przyczyną ognia ma być pęknięcie pieca.

Z karnawału.

Bal kostjumowy.

Jak wiadomo, w d. 9-ym b. m. powtórzony zostanie w sali ratuszowej na korzyść „Macierzyństwa” bal, jaki się odbył u hr. Tyszkiewiczów. Z tego powodu podajemy szczegóły tej zabawy, w nadziei, iż publiczny bal ściągnie tłumy ciekawych, i że tym sposobem główny cel balu publicznego osiągnięty zostanie.

Czarodziejskie wrażenie sprawiał w dniu wczorajszym widok wielkiej sali balowej u hr. Zofji Tyszkiewiczowej w pałacu hr. Kossakowskich. Sala, oświetlona elektrycznością, wchłonęła powoli w siebie wszystko, co tylko z najpiękniejszych (i najcenniejszych) młodych twarzyczek posiada obecnie Warszawa. Bo niech kto sobie wyobrazi 60 panien, jedną ładniejszą od drugiej, w malowniczych, prześlicznych kostjumach, kilkanaście bardzo pięknych męzkich kostjumów, kilkunastu krakowiaków, reszta czerwone i niebieskie fraki. Konwencjonalny szablonowy czarny frak wykluczono stanowczo...

Zacznijmy od gospodyń domu:

Marja hrabianka Tyszkiewiczówna jako Joanna d'Arc; Zofja hr. Tyszkiewiczowa w przepysznym stroju Dyrektorjatu; Helena hr. Tyszkiewiczówna w kostjumie staroniemieckim; hr. Aleksander Tyszkiewicz w ubraniu szwedzkiem; hr. Władysław Tyszkiewicz w orjentalnym kostjumie posłańca z Kairu; hr. z Pusłowskich Tyszkiewiczowa jako Marja Ludwika, hrabianka Marja Branicka (z Frascati) jako kwiaciarka; pani Leopoldyna Chrapowicka w przepysznym stroju *empire* z djademem brylantowym; panna Helena Gnoińska jako Zima; hr. Wiktorja Jezierska jako pierotka; młoda hr. Elżbieta Krasińska *directoire;* panny Zofja i Eugenja Komarówny cudowne w strojach nowogreckich; panna L. Komarówna jako kotka; hr. Józefówna Krasińska w stroju szwaczki paryskiej; panna Marja Karska w prześlicznym stroju libelli wodnej; panny: Ludwika Karnicka i Jadwiga Chludzińska w strojach staroświeckich; panna Zofja i pani Eugenja Kierbedziowe w białych sukniach *empire;* hrabina de Chaulnes, wicekonsulowa francuska, jako japonka; panna Łęska w uroczym kostjumie śnieżki; hrabianka Katarzyna Mielżyńska neapolitanka; hr. Marja Mielżyńska wspaniała jako kwiat chryzantemu; ogólną uwagę zwracała hrabianka Marja Przeździecka jako słońce (na głowie złote promienie—suknia haftowana złotem); panna Tadeuszówna Platerówna jako Selika z „Afrykanki”; panna Janina Blochówna jako wiśnia; panna Marja Pusłowska jako Colombine; panny Chłapowskie jako *diablotins;* panny: Katarz. Ronikierówna rybaczka, Ludw. Ronikierówna kwiat wodny; panna Stanisława Sianożęcka turczynka; p. Lila Walewska śnieżka; Zdzisławówna Zamoyska meksykanka; panna Żurowska i hr. Romanówna Wodzicka w strojach klasycznych; Janowa Lasocka w starym stroju angielskim; pani Józe-

fowa Weyssenhoffowa w bardzo ładnie obmyślanym kostjumie „współczesnej literatury”, na jednym boku ogłoszenie „Listów z Afryki” Sienkiewicza, na drugim „*Fantômes d'Orient*” Loti'ego.

Wspominamy publicznie tutaj o wspaniałych a wyjątkowo bogatych tualetach: hr. Julji Branickiej, hr. ordynatowej Zamoyskiej, hr. Natalji Potockiej i t. d.

Z pomiędzy męzkich kostjumów, zauważyliśmy: p. Józefa Weyssenhoffa jako „cygana literatury”; hr. Kazim. Morsztyna jako pannę *fin de siècle;* hr. Konrad Wielopolski arlekin; ks. Michał Radziwiłł w pysznym stroju Henryka IV; ordynat hr. Skórzewski jako *royal piqueur;* kilku markizów; kilku wybornych parobków krakowskich. Sensację sprawia zjawienie się kolosalnej butelki wina „*De Luze et C-ie*”, która, kłaniając się na wszystkie strony, tryumfalnie salę obchodzi, póki się z niej nie wyłonił dziarski krakowiak (p. Paweł Górski) i t. d.

To wszystko więc zobaczyć mamy powtórnie w d. 9 b. m. na sali ratuszowej.

W takich warunkach zabawa szła nadzwyczajnie ochoczo aż do 7-mej rano. W galerji obrazów podaną była kolacja. Do tańców grała orkiestra L. Lewandowskiego. *D.*

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 31-go z. m.: „Muzeum przemysłowe miejskie we Lwowie rozpisało konkurs na projekty wewnętrznego urządzenia pokoju jadalnego do użytku rodziny średniej zamożności. Za celniejsze prace konkursowe oznacza się pięć nagród, a to 300, 250, 200, 150 i 100 złr. Termin nadsyłania prac do d. 31-go maja r. b. Projekty przedstawić mają: 1) rysunki całości wewnętrznego założenia i urządzenia jadalni, wykonane w perspektywie lub ortogonalnych projekcjach; 2) rysunki poszczególnych przedmiotów, stanowiących całość urządzenia wewnętrznego jadalni, wykonane według skali 1:10 w trzech co najmniej projekcjach ortogonalnych, t. j. w rzucie pionowym, poziomym i bocznym z uwidocznieniem potrzebnych przekrojów. Ocenienie prac konkursowych przez komisję sędziów i rozdanie nagród nastąpi w początkach czerwca, poczem urządzona będzie wystawa nadesłanych projektów. — Wczoraj, około godz. 11-ej przed południem, przybył do mieszkania swoich znajomych uczeń gimnazjalny, Bronisław Bułharyn (prywatysta), a nie zastawszy ich w domu, wyprawił służącego do miasta. Ten powróciwszy, zastał drzwi zamknięte, a gdy je wreszcie o godz. 3-ej po południu przemocą otworzono, znaleziono Bułharyna już nieżywego na łóżku z przestrzelonym lewym bokiem. Samobójca liczył dopiero lat 15 i pozostawił dwa listy, do rodziny adresowane. Powodem samobójstwa miała być uporczywa choroba.—Dymitr Rozdolski, nauczyciel ludowy, otruł się kwasem karbolowym. — Wysoko ceniony artysta-malarz, Krudowski, twórca „Powrotu z Golgoty”, przybył z Rzymu do Krakowa z zamiarem osiedlenia się tamże.— Na rzecz ubogich, zostających pod opieką sióstr miłosierdzia, odbywa się w Krakowie przez trzy dni w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wenta. — Na zabawę tańcującą, urządzaną na rzecz ubogich dzieci szkolnych w Krakowie, na jutro zapowiedzianą, przybyła znaczna liczba osób z prowincji. — Istniejący w Krakowie klub cytrzystów liczy przeszło 70-iu członków, w tej liczbie grono kobiet.”

× Wybory w Akademji francuskiej w miejsce zmarłych: Renana, Rousseta i Marmiera odbyły się d. 2-go b. m. Powszechne zajęcie skupiło się około nazwiska Zoli, który znowu wystąpił jako kandydat. Zgromadziło się 32-ch akademików. O fotel Renana współubiegali się: sławny chemik Berthelot, wiceprezes senatu i publicysta Challemel-Lacour, znany z *Revue de deux Mondes*, tudzież—Emil Zola. Pięć razy głosowano bez skutku. W ostatnim turnusie otrzymał Challemel-Lacour głosów 15, Barthelot 10, Zola 2. Głosowanie dalsze więc odroczono. O fotel Marmiera ubiegało się również kilku kandydatów. W pierwszem głosowaniu Zola otrzymał 6 głosów, Henryk Bornier 10, a znany ekonomista Anatol Leroy-Beaulieu także 10. W drugiem głosowaniu Bornier wybrany został 22 głosami, Leroy-Beaulieu otrzymał ich 5, Zola 2. W miejsce Rousseta wybrano historyka Thureau-Dangina w pierwszym zaraz turnusie 22 głosami, Zola otrzymał 4 głosy. Thureau-Dangin był kandydatem t. zw. partji książęcej w Akademji. Jest on autorem „Historji monarchji lipcowej”, którą mało kto zna we Francji. Liczy lat 50, jest orleanistą. Henryk de Bornier wsławił się tragedją „Córka Rolanda”. Innej jego tragedji „Mahomet” cenzura nie pozwoliła wystawić w „Théâtre français” z powodu protestu posła tureckiego przeciw wprowadzaniu osoby proroka, dla Turcji świętego, na deski teatralne.

× Ludożercy. majtkowie norweskiego żaglowca „Thekla”, uwięzieni w Cuxhaven, opowiadają straszne dzieje swojej dwutygodniowej przeszło żeglugi na szczątkach rozbitego okrętu. Część załogi z kapitanem i sternikiem, nie widząc innego ratunku, schroniła się na szalupę okrętową; druga szalupa wraz z ludźmi, którzy na nią usiedli, utonęła. Na pokładzie, który ciągle był pod wodą, pozostało dziewięciu ludzi. Po kilku dniach głodu pięciu skoczyło do morza, aby skrócić cierpienia. Pozostało jeszcze czterech, a w ich liczbie jeden majtek, holender. Nieszczęśliwi zdala widzieli płynące statki, które jednak nie dostrzegły rozpaczliwych sygnałów rozbitków i nie podążyły im z pomocą. Nieszczęśliwi znosili niewypowiedziane męki zimna i głodu. Jedynem ich pożywieniem był szron, osiadający na niepogrążonych w wodzie masztach. Nareszcie jeden z towarzyszów, holender, nie mogąc dłużej znieść męczarni, sam dobrowolnie ofiarował się ponieść śmierć, aby uratować innych. Ofiary jego nie przyjęli jednak, ale postanowili, aby los rozstrzygnął. Los wskazał holendra, którego krew wypili. Pobyt ich na morzu trwał już od 22-go grudnia i dopiero w d. 7-ym stycznia duńska barka „Herman”, płynąc niedaleko, zrozumiała rozpaczliwe położenie rozbitków i zabrała ich na pokład. Z trzech przywiezionych do Cuxhaven, jeden, umieszczony w szpitalu, nie odzyskał przytomności. O losie reszty rozbitków, którzy schronili się na szalupie, nic dotąd nie wiadomo.

× Nic nowego pod słońcem. Czyż pod dzisiejszą terminologję teleopatji nie da się podciągnąć wypadek historycznie stwierdzony z XVII-go wieku? Hr. Corfiz Antoni Uhlefeld, z pochodzenia duńczyk, pędził awanturnicze życie jako wygnaniec, aż ostatecznie po wielu przygodach szczęśliwych i nieszczęśliwych zakończył życie w r. 1664-ym. Żona jego, Eleonora Krystyna, była uczoną damą. Kroniki twierdzą, że przez transfuzję krwi męża w swoje żyły wyrodziła się w niej taka nadczułość, że zawsze wiedziała, co się dzieje z mężem, chociażby się znajdowała w największej od niego odległości. Zawsze też prostowała pogłoski nieuzasadnione o jego śmierci, a kiedy rzeczywiście umarł, przyszła w tym samym dniu do króla duńskiego zawiadomić go o jego śmierci, co się też rzeczywiście najdokładniej sprawdziło. Syn tego dziwnie sympatyzującego z sobą, choć nieżyjącego pod jednym dachem małżeństwa, był jenerałem austrjackim, walczącym razem ze słynnym Montecuculim.

× Skromny miljoner. Jerzy Vanderbilt, który świeżo „Amerykańskiemu Towarzystwu sztuk pięknych” ofiarował galerję swoją obrazów, przedstawia wielce szlachetny typ miljonera amerykańskiego. Jakkolwiek dziedzic zapełnionego dziełami sztuki pałacu, na 4 miljony szacowanego, rozporządzający miljonem dolarów dochodu rocznego, od 20-go roku życia już zadowalnia się czwartą częścią renty, którą od 10-iu lat wydaje na podróże naukowe i studja estetyczne. Skromny w potrzebach swoich, w stroju i trybie życia, stara się ludziom jaknajmniej rzucać w oczy, lubując się w ciszy i samotności. Gdy na wzór paryskiej galerji Jerzego Petit przy ulicy de Sèze budował w Nowym Jorku pałac na pomieszczenie pięknych zbiorów swoich, do ostatniej chwili nikt nie domyślał się, iż zamierza z niego dar zrobić Towarzystwu sztuk pięknych. Ceniąc przedewszystkiem wolność swoją, Jerzy Vanderbilt nie pomyślał do tej pory o żonie.

BAŃKI MYDLANE.

Bogata kasa.

Wspólnik X. do wspólnika Y.

— Bój się Boga, człowieku! Jakże możesz pozwalać kasjerowi, przyjętemu dopiero wczoraj, zaglądać bez kontroli do kasy ogniotrwałej!...

— Hm... uważasz, nasz kasjer jest tak roztargniony...

— Więc cóż z tego?

— Więc... może co przez roztargnienie tam włoży...

*

Wytrwały robak.

Majster pije od pewnego czasu na potęgę. Ot i dziś siedzi w bawarji, ociężały od kilkunastu kufli gambrynusowego napoju.

— Panie majster! Co pan robisz!

— Zalewam robaka.

— I zalałeś go?

— Djabła tam! Pływa, jak korek...

*

Veni creator zagrano na chórze.
Węzłem dozgonnym już ich połączono.
Proboszcz zamienił obrączki—i oto
On już był mężem, ona była żoną.

A gdy do swego przyjechali gniazdka,
Gdzie kwitł heljotrop i pachnęły róże,
Mąż rzekł do żony, całując bez końca
Rączęta małe i oczęta duże:

„Aniele biały, kochanie serdeczne!
Szczęście rozkoszne wnosisz w progi moje.
Przez ciebie słodką będzie gorycz życia,
Jak puch lekkiemi ciężkie pracy znoje.

Rzeczpospolitą stwórzmy w gniazdku naszem,
Maluchnem, jasnem, zaciszném a świętem.
Bądź w niej małżeńskiej pieczęci strażnikiem,
Rozkazodawcą, bądź w niej prezydentem...”

Żona z uśmiechem przyjęła te słowa,
Przyszłość spojrzeniem ogarnęła bystrem
I rzecze: „Mężu, ty bądź prezydentem,
A ja... finansów zostanę ministrem...”

⚭ W dniu 28 stycznia r. b., w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, pobłogosławiony został przez Jks. Łyszkowskiego asesora konsystorza, związek małżeński panny Zofji Zarzeckiej z panem Stanisławem Grzywińskim. 473

Na nędzę wyjątkową.

Z facjatki (Miodowa) rs. 2.—Służący M. za karę rs. 2.—J. S. zamiast nabożeństwa za dziadka rs. 1.—Wanda Gr. rs. 5.

Na ochronę nadwiślańską na Pradze.

P. Ł. rs. 1.

Na komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery.

JW. jenerał Starynkiewicz rs. 8.

Dla wdowy z ulicy Piwnej № 13 m. 44.

N. Ostaszewski rs. 1.—W rocznicę śmierci ś. p. T. W. rs. 3.

Dla Jana Wróblewskiego robotnika z Woli.

F. S. rs. 1.

Na tanie kuchnie.

Julja Korzycka rs. 15.

Na opał dla najbiedniejszych.

A. L. rs. 3.

Na przytułki noclegowe.

Posłaniec № 329 tytułem kary kop. 50.

— Dla uczczenia pamięci i cnót ś. p. Marji Landié, ukochanej i najlepszej synowej, zmarłej d. 20-go stycznia r. b. w kwiecie wieku, przesyłam w dniu jej imienin rs. 15 dla nędzy wyjątkowej, z prośbą o westchnienie do Boga za spokój jej anielskiej duszy. *I. L.*

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Marja z hrab. Halka-Ledóchowskich

PUŁKOWNIKOWA

PETERSEN,

opatrzona św. Sakramentami, po ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu w dniu 18-ym stycznia r. b., w mieście Astrachaniu, osieracając męża i małoletniego syna. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, odbędzie się tu w Warszawie w dniu 6-ym lutego w kościele św. Krzyża o godz. **11-ej** przed południem. Na smutny ten obrzęd w ciężkim bólu pogrążeni rodzice, siostra i bracia ś. p. zmarłej zapraszają krewnych i życzliwych. —470

Ś. P.

BRONISŁAW SKARŻYŃSKI,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 2 lutego r. b., w wieku lat 81.

Msze święte przy zwłokach w mieszkaniu (Aleja Ujazdowska Nr. 5), odbywać się będą w dniu 4 i 5-ym lutego, to jest w sobotę i w niedzielę, od godz. **9-ej** do **11-ej** zrana. Wyprowadzenie zwłok do rogatki jerozolimskiej dla przewiezienia do Wiskitek w niedzielę zaraz po skończonem nabożeństwie.

Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok w grobach familijnych w Wiskitkach, w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed poł.

Na te smutne obrzędy pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —165—

W poniedziałek, dnia 6-go lutego 1893 r., jako w pierwszą rocznicę śmierci

† ś. p. Ludwika

Zawadzkiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** przed poł., poczem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu. Na smutne te obrzędy pozostali synowie, synowe i wnuki zapraszają. 482

O dniu 8 lutego r. b., jako o pierwszej rocznicy śmierci

Emilji z Majewskich

Staniszewskiej,

zawiadamia się wszystkich tych, którzy znając zmarłą, dla zalet serca jej i umysłu, kochać i szanować ją musieli. 458

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— *Torg. Gaz.* donosi o niewypłacalności pewnej dość znacznej firmy bankierskiej warszawskiej, która głównie zajmowała się interesami na termin. Organ urzędowy nie wymienia jednak tej firmy.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną Henryka Dziewulskiego na decyzję izby sądowej petersburskiej w procesie, wytoczonym russkiemu Bankowi handlowo-przemysłowemu o stratę w sumie czterdziestu tysięcy rubli z powodu niezachowania warunku zamianowania Dziewulskiego dyrektorem. Decyzja ta nastąpiła w skutek odstąpienia Dziewulskiego od skargi.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Telegram z Buchary donosi, że na żądanie kupców russkich wprowadzone sortowanie przybywającej na rynek bawełny podniosło cokolwiek jej ceny. Dowóz jednak nie ustał.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Arton odpłynął podobno na okręcie z Brindisi do Patras.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Blondina z powodu choroby wypuszczono prowizorycznie z więzienia.

WYDALONE.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Pod zarzutem szpiegostwa wydalono ztąd dwie damy, które od dłuższego czasu mieszkały tutaj pod przybranemi nazwiskami markizy Flori i hrabiny Bussi.

„PANAMINO."

Rzym 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Z powodu zamordowania notarjusza Bartolo na kolei Palermo-Sciarra, w pobliżu stacji Altavilla, pada podejrzenie na dwóch elegancko ubranych panów, którzy wsiedli do pociągu w Sciarra razem z Bartolem, a wysiedli w Altavilla i znikli bez śladu. Memorjał Bartola o nadużyciach w „Banca di Sicilia" w r. 1891-ym znikł z archiwów. Sąd i policja są głęboko przekonane, że zamordowanie Bartola stoi w związku ze sprawą nadużyć bankowych, będącą przedmiotem obecnych walk w parlamencie. *Coupé*, w którem jechał Bartolo, jest bardzo zniszczone. Dowodzi to, że bronił się zawzięcie.

Rzym 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Wczoraj izba deputowanych obradowała nad wydaniem w ręce sądów deputowanego De Zerbi. Crispi odmawia wszelkiej podstawy zeznaniom Tanlonga, jakoby z funduszów „Banku rzymskiego" znaczne sumy przeszły za Crispiego do rąk rządu. Colajanni i Prinetti domagają się znowu ankiety parlamentarnej. Giolitti sprzeciwia się wytrwale i odpiera insynuacje Prinettiego, rzucające cień na innych ministrów. Ankieta tamowałaby tylko swobodny bieg sprawiedliwości. Ministrowie Bonnaci, Grimaldi i Lacava odpychają także energicznie uwłaczające podejrzenia Prinettiego, który woła: „Giolitti nie wie, co to jest człowiek honoru!" Wydanie De Zerbiego jednomyślnie uchwalone.

Rzym d. 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wniosek Rudiniego, żądający zbadania jego stosunków z „Banca Romana", izba weźmie w poniedziałek pod obrady.

Rzym d. 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Tribuna* powiada: Lud i kraj same utworzą ankietę dla potępienia niegodnej izby.

WIELKA KRADZIEŻ.

Bruksella 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z pałacu hrabiego Flandryi skradziono także cenne obrazy. Za schwytanie złodzieja naznaczono 100,000 fr. nagrody.

ZAMEK HISTORYCZNY.

Belgrad 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Król Aleksander nabył z funduszów listy cywilnej zamek Takowo, w którym Miłosz Obrenowicz rozwinął niegdyś sztandar powstania przeciw turkom. Zamek utrzymany będzie w swej pierwotnej postaci, jako własność narodowa i dynastyczna.

PRZEWRÓT NA HAWAI.

Londyn 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Podsekretarz stanu spraw zewnętrznych, Grey, oświadczył w izbie gmin, że Anglja nie zamierza wysłać okrętów wojennych do Honolulu, ponieważ pewną jest, że Stany Zjednoczone potrafią utrzymać porządek na wyspie Hawai. Rząd angielski nie poczynił żadnych przedstawień w Waszyngtonie w sprawie hawajskiej. W sprawie pamirskiej rząd układa się z Rosją.

BURZE MORSKIE.

Konstantynopol 4-go lutego. (*T. p. K. W.*)— Bryg marsylski „Teodora" rozbił się o skały w pobliżu Gallipoli i utonął wraz z kapitanem i 13 majtkami. Na morzu Czarnem 17 żaglowców zatonęło skutkiem ostatnich burz morskich.

KATASTROFA NA ZANTE.

Ateny 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Spustoszenie wyspy Zante jest zupełne. Ludność, obozująca pod gołem niebem, trapi ostry grad. Z Aten wysłano chleb i namioty. Anglja wysłała z Malty 1,000 namiotów.

CHOLERA.

Altona 4-go lutego. (*Telegr. pr. Kur. War.*) — Znowu zaszły dwa wypadki zasłabnięcia na cholerę. Magistrat zarządził najsurowsze środki, celem utrzymania czystości w mieście.

Praga czeska 4-go lutego. (*T. pr. K. W.*) — Skutkiem napadu na mieszkanie księdza Skrdle, redaktora organu klerykalnego *Vlast*, aresztowano 10 osób. Skutkiem miotania przez tłum kamieniami, raniono dwóch komisarzów policyjnych i jednego policjanta. Kilku ekscedentów otrzymało rany od pałasza. (August Smetana, filozof czeski, ekskomunikowany, na którego grobie rozpoczęły się demonstracje, zmarł w d. 1-ym lutego 1851-go r.; *przyp. red.*)

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Senat tutejszej akademji technicznej postanowił, że ukończenie sześcioklasowej szkoły realnej w Rosji nie wystarcza odtąd do przyjęcia ucznia do Akademji rzeczonej.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Mówią, że przeciw kandydatowi antysemickiemu w okręgu lignickim, Hertwigowi (obrońcy Ahlwardta; *przyp. red.*), ma być wytoczony proces z powodu niezapłacenia długu karcianego.

Wiesbaden 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Zmarł tu książę Ogiński.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Senat uchwalił wczoraj 225 głosami przeciw 49 ustawę, karzącą agitację przeciw państwowym kasom oszczędności.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Tirard chce podać się do dymisji z powodu zmiany projektu o podatku giełdowym.

Madryt 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Układy posła angielskiego Ridgewaya z rządem marokańskim biorą pomyślny obrót.

Londyn 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Woźnemu bankowemu skradziono na ulicy portfel, w którym znajdowało się 700 funtów sterlingów.

Londyn 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W Buenos Ayres zbankrutował bank: "Rzym-Laplata". Dyrektor banku aresztowany.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 209 85 (wczoraj 209.95)
Ruble na dostawę 210 00 (wczoraj 210.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panom W. L. i St. Tra.*— Wiersze panów nie nadają się do druku.

— *Pani M. M. H.*— Zośka zanadto wyidealizowana, nieprawdopodobna wśród otoczenia, w jakiem się urodziła i wzrosła, i w całym też utworze brak zupełny prawdy życiowej, szczególniej zaś w języku, jakim przemawiają wieśniaczki; a tragiczna śmierć Zośki, mająca być karą dla jej matki za poniewieranie pasierba, jest t. zw. *deus ex machina* i sprawia nieprzyjemne wrażenie. Zresztą w nowelce tej jest dość uczucia, lubo nieco zabarwionego sentymentalizmem, a styl wcale niezły.

— *Pani F. G.* — Jeśli się nie mylimy w przypuszczeniu, że nadesłany nam utwór wyszedł z pod pióra autorki początkującej, to możemy zachęcać ją do dalszej pracy. Rzecz to zapewne wzięta z życia, lecz odtworzona dosyć zręcznie, zaleca się prawdą i szczerością naiwną. Szerszego wszakże koła czytelników nie zainteresują te przygody dziecinne. Nawiasem dodamy, że należałoby ściśle oznaczyć wiek dziewczynek i miejsce ich pobytu (wieś, czy miasteczko).

— *Panu Stefanowi Kl.*— Uwaga zupełnie słuszna. W tego rodzaju wyprawach brała udział młodzież nietylko „szkolna" ale i „rzemieślnicza", również „żakami" zwana. Na zapytanie pańskie to tylko odpowiedzieć umiem, że obraz Matejki, wystawiony obecnie w tutejszym salonie Towarzystwa, wyobraża *drugi* z rzędu napad na zbór ewangelicki w nocy z d. 8-go na 9-ty maja, zatem w sam dzień Wniebowstąpienia r. 1587-go. Scena rozgrywa się przed kamienicą przy ulicy św. Jana, zwaną „Bróg", zakupioną na zbór przez ewangelików w r. 1570-ym.—*Cz. J.*

— *Abonentowi № 477.*— O zawieszeniu wypłat nie słyszeliśmy, wiemy jednak, iż pracuje ze stratą, tak dalece, że część kapitału została uroniona. W każdym razie bez odpowiedzialności z naszej strony.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *W. W. Z. Dynaburg i innym.*— Początek powieści „Nafta" w zupełności wyczerpany.

GIEŁDA.

Warszawa 4-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 209.50, 209.75 i 210, co się równa kursom $47.72\frac{1}{2}$, 47.70 i $47.62\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest zwyżkowa z powodu braku materjału gotowego. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło obroty kursem 47.85 (równia 209 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec powyższych taksacyj do 47.80 (t. j. 209.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. i tyleż przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca b. m. po 47.80 i $47.77\frac{1}{2}$, a z odbiorem stałym w końcu b. m. po $47.77\frac{1}{2}$ i 47.75.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.85, $47.82\frac{1}{2}$ i 47.80, pzzeważnie jednak po kursach 47.85 i $47.82\frac{1}{2}$. **Londyn** krótki bez ruchu. **Paryż** krótki bez obrotów. Za **Wiedeń krótki** osiągano 80.75 i 80.70.

Dyskonto bankowe w Berlinie $3\,^0/_0$, w Londynie $2\frac{1}{2}\,^0/_0$, w Paryżu $2\frac{1}{2}\,^0/_0$ i w Wiedniu $4\,^0/_0$ w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.71 i na Paryż 38.85.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.20 i po 99, względnie do wielkości odcinków. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 103.60 III-ej em. Pożyczki wewnętrzne 4% są cenione po 95.75 I-ej serji z r. 1887 go i po 95.40 trzy następne serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.40 I-ej serji i po 102.30 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 102.20 Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 102.50 I-ej, II ej, III ej i IV-ej i po 102.10 V-ej i VI s., a kupiono kilkanaście tys. VI-ej serji po 101.90 i 101.95.

Kupiono kilkanaście tysięcy 5% listów zastawnych m. Łodzi III ej i IV s. po 100.70 i 100.75, przy żądaniu po 101.25 I-ej serji i po 101.— za trzy pozostałe serje.

Listów 5% zastawnych wileńskich sprzedano kilkadziesiąt tysięcy po 101.—, przy chęci otrzymania po 101.20.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.56½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 47.95, za Londyn krótki 9.73, za Paryż krótki 38.95 i za Wiedeń krótki 80.85

W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91⁸ do rs. 10.99³ *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Ceny płacone w dniu 3-ym lutego 1893 r.

Pszenica . . .	od	—	do	—	kop. za pud
Żyto	od	75	do	82	" "
Owies	od	74	do	93	" "
Jęczmień . .	od	67	do	84	" "
Gryka	od	88	do	95	" "
Kasza jaglana.	od	91	do	103	" "
Kasza gryczana		130	do	140	" "

Usposobienie więcej ożywione.

— **Artykuły żywności** (z dnia 3-go lutego r. b.). — Dość pokaźnie przedstawiały się dziś punkta targowe, choć targ przypadł po święcie, a w takim razie zwykle dawniej mniej dostawców z produktami przybywało, dobiegający dobiegający końca karnawał sprowadza też większą liczbę kupujących. Ceny w dniu dzisiejszym normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy żądają 10½ do 12 kop., chleb razowy 2½ do 3 kop. chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. sprzedawano.— **Mięso** nieco taniej kupowano. *Wołowina* w lepszych częściach 13—14 kop., w gorszych 9—10 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 13—14 k., w innych częściach od 9—11 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—11 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 11—12 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 16 do 18 kop., kiełbasy wędzonej funt 22½ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—22½ kop., słonina solona od 20—22 kop., szmalcu funt 20—22 kop. Prosięta sprzedają od 70 kop. do rs. 1.80. **Drób** jak dawniej: indyki od rs. 3.00 do 3.50, indyczki od rs. 1.65 do rs. 2.10, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 40 do 50 kop., kaczki większe od 70 do 75 kop., za gęsi żywe rs. 1 do 1.20, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 45—50 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta żądają sztuka od 25 do 30 kop. **Zwierzyna**: zające od kop. 75 do 1.25. **Ptactwo dzikie**: kuropatwy sztuka od 35—45 kop. **Ryby** nieco taniej, łosoś świeży funt rs. 1.00, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 10—12 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte od 10 do 15 kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 9—10 kop. żądają. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. **Nabiał** wciąż drogi, mleko niezbierane kwarta 8 do 9½ kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 35—40 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt 32½ kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 50, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. 65 do 1.75, na sztuki świeże u włościanek po 3—3½ kop. — **Owoce**: winogron funt od 20 do 25 kop., gruszki sztuka 2—5 kop., jabłka drobne sztuki od 1 do 1½ kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta 14 do 15 kop., cytryny sztuka od 2½ do 5 kop., pomarańcze sztuka 2½ do 6 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt 17½—30 kop., maku kwarta 22½—25 k., grzybów wianek 25 do 30 kop.— **Warzywa**: Marchwi pęczek 5—6 kop., buraków pęczek 3 do 4 kop., Kartofle garniec żądają od 9 do 9½ k., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 3 do 5 kop., kapusty czerwonej główka 6—12 kop., kapusty główka od 4 do 1 kop., chrzanu pęczek od 6—12 kop., jarmużu blacik 3—6 kop. — Na furach u włościan kartofli korzec białych rs. 2.25 do 2.40, w lepszych gatunkach od rs. 2 kop. 60 do rs. 2 kop. 75.

Toruń dnia 30-go stycznia. — Usposobienie słabe, powietrze mroźne. Pszenica tranzyto pstra 128 do 133 f. 110—114 mar. (86—90 kop. za pud), jasna 128—135 f. 114—118 m. (88 kop. do 94 kop.). Żyto tranzyto 121 do 128 f. 90—96 mar. (70 do 75 kop.). Jęczmień tranzyto 85—115 m. (66—93 k.). Owies tranzyto 88—94 mar. (69—81 kop.). Groch tranzyto 96 m. do 125 mar. (75 kop. do 98), Victorja tranzyto 125 do 145 mar. (98 kop. do rs. 1 kop. 12). Łubin niebieski 85—88 m. (50 do 53 kop.), łubin żółty 86—90 m. (51—54 kop.). Wyka 100 do 108 mar. (62 do 70 kop. za pud). Wszystko za 1000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 5.60 do 5.90 mar. (87 kop. do 93 kop.), makuchy lniane 6.50—6.75 m. (rs. 1.01—1.06). Otręby żytnie 3.90 do 4.10 mar. (61—64 kop.). Otręby pszenne 3.60 do 4.00 mar. (56—62 kop.). Koniczyna czerwona 45 do 65 m. rs. 7.05 do 10.18), koniczyna biała 50 do 72 mar., (rs. 7.83 do 11.36). Tymotka 18—22 mar. (rs. 2.82 do 3.44 za pud). Wszystko za 50 kilogr.

Libawa dnia 30-go stycznia.—Żyto (z gwarancją 120 funt. holend.) mocno, russkie 87½ kop. płacono i poszukiwano. Pszenicy nie notowano. Owies biały cicho, litewski suchy 72—73 k. w poszuk., kurl. i litewski wyborowy 77 do kop. 82 w poszukiwaniu, najlepszy 83—87 kop. w poszuk., miński 75 do 76 kop. w poszuk., dobry russki 75 kop. w poszukiwaniu, russki dobry biały 77—78 kop. w poszukiwaniu, wyborowy 80 kop. do 86 kop. w poszukiwaniu, owies czarny cicho, wyborowy 75 kop. w poszukiwaniu, owies czarno-pstry 71 do 72 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień bez obrotów. Hreczka mocniej (z gwarancją 100 funt. holend.) 82 kop. w poszuk., Groch suchy spokojnie na paszę 70—71 k. w posz., mało-russki 78—79 kop. w poszukiwaniu. Bób 79—80 kop. w poszukiwaniu. Wyka spokojnie, russka 65 do 75 kop. w poszukiwaniu, litewska 50—60 kop. w poszukiw. Fasola bez ruchu. Siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 150 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 150—151 kop. w poszuk., stepowe 7-miarowe 152 kop. w poszukiwaniu, 6-miarowe 137½ kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane, słonecznikowe i konopne bez obrotów. Otręby pszenne grube 58 kop. płacono, 56—58 kop. w poszukiwaniu, średnie 48—50 kop. w poszukiwaniu, miałkie 45—47 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne suche od 138 kop. w poszukiwaniu. Lnica 70 do 125 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w dniu 26-ym i 28-ym stycznia r. b. wynosił: 29 wag. żyta, 38 wag. owsa i 193 różnych innych towarów.

— **Rozkład godzin bezpłatnego udzielania porad lekarskich przychodzącym chorym** w czterech oddzielnych gabinetach lekarskich przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety, mieszczącem się w domu pod nrem 6-ym; przy ulicy Smolnej (róg alei Jerozolimskiej).

Poniedziałek: Od godziny 12—1: choroby nerwowe choroby gardła, krtani i nosa lekarz Ołtuszewski; choroby kobiece lekarz Reutt; choroby skórne: profesor Trautfetter i lekarze: Żera i Sieragowski. Od godziny 1—2: choroby dziecięce; choroby oczu; choroby wewnętrzne lekarz Lewis; choroby kobiece lekarz Lasso. Od godziny 2—3: choroby wewnętrzne lekarz Sadowski. Od godziny 3—4: choroby chirurgiczne lekarz Dzierżawski; choroby chirurgiczne profesor Czausow; choroby wewnętrzne lekarz Kosiński.

Wtorek: Od godziny 12—1: choroby wewnętrzne; choroby dziecięce lekarz Sypniewski; choroby kobiece lekarz Pawłow; choroby skórne kolejno lekarze: Kopytowski i Mikulski. Od godziny 1—2: choroby wewnętrzne doktor Strzeszewski; choroby wewnętrzne doktor Keller; choroby kobiece lekarz Reut; choroby oczne. Od godziny 2—3: choroby wewnętrzne: doktor Heinrich i lekarz Sobolewski; choroby chirurgiczne doktor Raum; choroby zębów lekarz Martin. Od godziny 3—4: choroby wewnętrzne doktor Przewoski; leczenie masażem lekarz Turkiewicz; choroby chirurgiczne; choroby nerwowe lekarz Rychliński.

Środa: Od godziny 12—1: choroby dziecięce lekarz-kobieta Klauzińska; choroby gardła lekarz Andrejew; choroby kobiece profesor Jastrebow; choroby wewnętrzne doktor Wysocki. Od godziny 1—2: choroby wewnętrzne lekarz Rundo; choroby oczne profesor Wolfring; choroby uszne doktor Harten; choroby nerwowe lekarz Dr gomanow. Od godziny 2—3: choroby wewnętrzne lekarz Gawriłow; choroby nerwowe; choroby kobiece lekarz Brzeziński; choroby chirurgiczne. Od godziny 3—4: choroby wewnętrzne; choroby chirurgiczne lekarz Posławski.

Czwartek. Od godziny 12—1: choroby wewnętrzne lekarz Brüner: choroby skórne profesor Trautfetter, lekarze: Żera i Sieragowski; choroby kobiece doktor Fr. Neugebauer; choroby dziecięce. Od godziny 1—2: choroby wewnętrzne profesor Stolnikow; choroby oczne; choroby wewnętrzne lekarz Pokrowski Od godziny 2—3: choroby wewnętrzne: profesor Lambl; choroby nerwowe lekarz Rosenthal; choroby dziecięce. Od godziny 3—4: choroby chirurgiczne: lekarz Dzierżawski; choroby wewnętrzne lekarz Kosiński.

Piątek: Od godziny 12—1: choroby wewnętrzne; choroby gardła, krtani i nosa lekarz Ołtuszewski; choroby kobiece lekarz Anufriew; choroby dziecięce lekarz Sypniewski. Od godziny 1—2: choroby oczne; choroby wewnętrzne lekarz Rundo; choroby kobiece prof. Fedorow; choroby dziecięce. Od godz. 2—3: choroby wewnętrzne lekarz Antonow; choroby zębów lekarz Martin; choroby wewnętrzne: profesor Tumas i lekarz Jordan; choroby chirurgiczne. Od godziny 3—4: choroby wewnętrzne doktor Przewóski; choroby skórne lekarz Mikulski; choroby chirurgiczne doktor Zawadzki; choroby nerwowe profesor N. Popow i Downarowicz.

Sobota: Od godziny 12—1: choroby dziecięce lekarz-kobieta Klauzińska; choroby gardła; choroby kobiece lekarz Ficki; choroby wewnętrzne lekarz Abkowicz. Od godziny 1—2: choroby wewnętrzne; choroby oczne profesor Wolfring; choroby kobiece lekarz-kobieta Klauzińska. Od godziny 2—3: choroby wewnętrzne lekarz Zawadzki; choroby uszne doktor Harten. Od godziny 3—4: choroby chirurgiczne doktor Raum; leczenie masażem lekarz Turkiewicz. 141

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Warszawy zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro i złoto, różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, oraz wyroby jedwabne, płócienne, wełniane i tym podobne, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu Ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 3 (15) marca r. b. o godzinie 9-ej zrana, trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia, oraz dni następnych, w tychże samych godzinach, do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów oznaczony został do dnia 1 (13) lutego r. b., przed upływem więc tego terminu do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy. 105

Urząd Starszych zgromadzenia cieśli w Warszawie

zwraca uwagę osób interesowanych na niedokładność „Kalendarza rzemieślniczego" na r. 1893, pomieszczony bowiem w tymże kalendarzu w liście majstrów ciesielskich ***Maurycy Karstens*** nie jest majstrem ciesielskim i nigdy nim nie był a tem samem i kalendarz wartość swą informacyjną traci, tembardziej, że na wezwanie naszego urzędu, wystosowane do redakc i „Gazety rzemieślniczej", też redakcja żądanego sprostowania w gazetach dotąd nie uczyniła. 476

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Prześliczna H...ko! złotowłosa maseczko przypominam o tomboli.

478 Brunecik.

— Nieznajomej.—Ten co ostrzegł panią o maczającem się okryciu w alei, a sam miał wypadek z chustką, prosi bardzo, czyby pani nie była łaskawa dać się poznać?—Nieznajomy. 487

— Nizza Nr 30.

Najdroższa, odwoluję niniejszem ostatnie moje wyjaśnienia, które zechcesz całkiem umorzyć, lecz istotnem przebaczeniem o które błagam i pragnę serdecznie, proszę cię napisz kilka słów uspokajających przez Kurjer, ukłony serdeczne.

483 Nizza Nr 30.

Kurs giełdy warszawskiej

Dnia 4 lutego 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.40	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.50	—.—
" " " II	102.50	—.—
" " " III	102.50	—.—
" " " IV	102.50	—.—
" " " V	102.10	—.—
" " " VI	102.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.20	—.—
" " małe	99.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	103.—	—.—
III " " " 100	103.60	—.—
4% nowa pożyczka	95.40	—.—
Listy wileńskie długoterminowe.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 55^4
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 162^3
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 122^7
Od Listów likwidacyjnych kop. 66^5
Od Obligów m. Warszawy 146^5

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 31 stycznia 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	570	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa .	—	—	615	620
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	455	460
" średnie	—	—	450	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	40	55	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

NAKŁAD i DRUK
S. ORGELBRANDA SYNÓW
w Warszawie.



OBWIESZCZENIE.

Ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów odbyte w dniu 31 Grudnia 1892 r. (12 Stycznia 1893 r.), zgodnie z par. 69 Ustawy, postanowiło przystąpić do likwidacji swoich interesów i wybrało w tym celu Komissję Likwidacyjną w osobach niżej podpisanych:

PP. **Dawida Rosenbluma,**
Stanisława Gustawa Bruna,
Antoniego Kulikowskiego.

Komisja ta w myśl par. 70 Ustawy wzywa niniejszem wszystkich mogących rościć jakiekolwiek pretensje do zwijającego się Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów, iżby z takowemi zgłosić się chcieli piśmiennie do Stanisława Gustawa Bruna w Warszawie, przy ul. Bielańskiej Nr 2, najdalej do dnia 1 (13) Marca 1893 r., gdyż wrazie niezgłoszenia się, fundusze rozporządzalne Towarzystwa zostaną rozdzielone pomiędzy jego Akcjonarjuszów.

Warszawa, d. 8 (20) Stycznia 1893 r.

Komissja Likwidacyjna Towarzystwa Akcyjnego Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów.

Dawid Rosenblum.
Stanisław Gustaw Brun.
106 **Antoni Kulikowski.**







Nauczycielka z patentem wyższym, posiadająca muzykę, języki: niemiecki, francuzki, russki z konwersacją poszukuje lekcyj. Królewska № 29, m. 17. Zastać można od 10-ej do 4-ej po poł. 3476

Przyrodnik, posiadający dyplom uniwersytetu warszawskiego poszukuje lekcyj. Żórawia 23. Gizaczyński. 3001

Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki polskiego, russkiego, tanio. Oferty do Kurjera pod „Długa 543.” 3556

Potrzebny zaraz korepetytor-matematyk, za obiady. Zielna 35, m. 11. 3604

Paryżanka udziela lekcyj i konwersacyj w domu i na mieście. Widok № 7, m. 5. 3585

Russkiego i matematyki udziela student, znający polski. Wspólna 7—25. 3594

Student uniwersytetu, (z francuzkim i niemieckim), tanio udziela lekcyj i korepetycyj. Miodowa 12, mieszkania № 17a. — H. Czarkowski. 369r

Zakład freblowski Janiny Motylińskiej, Krucza 18, przyjmuje dzieci od lat 3-ch. Potrzebną jest niemka. 3605

I-szy skrzypek znanej orkiestry miejscowej udziela lekcje. Marszałkowska № 86, mieszkania 21. 1929

Doniesienia osobiste.

Kawaler, przemysłowiec, katolik, lat 40, średnio wykształcony, przystojny, ma własną fabrykę na 12,000 rs., poszukuje za żonę panny uczciwej, przystojnej, gospodarnej, wykształconej, katoliczki, w wieku lat 20 do 30. Posag wymagalny 6,000 rs. Panie traktujące rzecz na serjo raczą nadsyłać oferty poste-restante Bendzin dla „Przeznaczenia.” 3328

List dla Ludwiki Florentyny wysłany. 3636

List pod lit. Z. Z. Z. wysłany. 3574

Mam lat 24, życzyłbym sobie poznać w celu matrymonjalnym młodą osobę przyjemnej powierzchowności, z niewielkim kapitałem, lecz fachową, posiadając bowiem sam do 3,000 rs., chciałbym nabyć albo otworzyć w Warszawie lub na prowincji interes handlowy, któryby przy wspólnej pracy mógł zapewnić dobrobyt. Jestem przystojny i posiadam średnie wykształcenie. Zależy mi wiele na czasie, przeto upraszam panie traktujące rzecz poważnie w jaknajkrótszym terminie złożyć oferty: Warszawa poste-restante „Przedsiębiorczemu”, za okazaniem kwitu Kurjera Warsz. 3388

Od „Festina lente” odpowiedzi wysłane dla „Semper idem”, „Kochać i być kochanym”, „E. U. P.”, „Brie”, „Jaromir”, „X. Y. Z.” na st. Granica, do gub. grodzieńskiej i do Petersburga. 3561

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A. Szuka posady inkasenta, kasjera, magazyniera, w Warszawie lub na prowincji katolik lat 30, złoży kaucji 600 rs., świadectwo. Łaskawe nadsyłanie ofert z nadmienieniem warunków: Lublin, hotel Europejski. W-ny Minin, dla F. 341r

Ajent poszukuje zajęcia na mieście za niską prowizję. Oferty w kantorze Kurjera „R. G.” 3587

Demi-place przyjmie polka z uniwersyteckiem wykształceniem. Wspólna 4, mieszkania 8. 3460

Krojczy ubrań męzkich, z patentem akademji berlińskiej, poszukuje zajęcia. Oferty uprasza składać w Kurjerze Warsz. „Krojczy D.” 3531

Młody człowiek, urodzony w Cesarstwie, znający języki russki i polski, z dobremi świadectwami, życzy objąć zarząd domów lub też inną posadę. Oprócz tego obeznany z czynnością meldunkową i sądową. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. N. M. 3593

Meżczyzna lat średnich, starozakonny, dobrze obeznany z częścią budowniczą, jak również znający operacje leśnicze, były administrator domów, znający języki polski, russki i po części niemiecki, posiadający dobre świadectwa, poszukuje posady administratora domu lub zarządzającego przy robotach w dziale budowniczym w Warszawie lub na prowincji. Na żądanie kaucja. Wiadomość: Bielańska № 18, sklep zegarmistrzowski. 3567

Młoda panna, litwinka, mówiąca czterema językami, z dobremi i poważnemi rekomendacjami, ukończywszy nauki, pragnie zająć miejsce w księgarni lub w sklepie galanteryjnym za kasjerkę lub sprzedającą. Adres: Warecka № 9, mieszk. 41. 3433

Niemka wykształcona, z dobrą rekomendacją, ma parę godzin swobodnych. Wspólna 37—2. 3540

Osoba młoda, z dobremi świadectwami, posiadająca języki polski, russki i niemiecki, poszukuje miejsca bufetowej. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. E. C. 3466

Osoba z wykształceniem przyjmie demi-place za utrzymanie, bez obiadów. Oferty w Kurjerze K. D. 3637

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Krucza 13, róg Wilczej, sklep mydlarski. 3548

Poszukuję miejsca rządcy domu lub innego zajęcia kancelaryjnego; w razie potrzeby mogę złożyć kaucji 300 rubli, chcąc mieć skromne utrzymanie z rodziną. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Z prowincji A. B.” 3528

Rs. 100 lub 200 dam za wyszukanie odpowiedniej posady. Dyskrecja zupełna. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. M. J. C. 3578

Rubli 100, 200 i więcej ofiaruje młody człowiek z wykształceniem gimnazjalnem za wyszukanie odpowiedniej posady. Dyskrecja zupełna. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. A. D. 3132

Rządca agronom, w średnim wieku, z małą familją, posiadający z długoletniej pracy w swoim zawodzie, tak zagranicą, jak tutaj, chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje od każdego czasu odpowiedniej posady.— Uwzględniając obecne ciężkie czasy dla gospodarstw rolnych, nie stawia wygórowanych pretensyj, gotów jest przyjąć mniejsze wynagrodzenie stałe, z tantjemą od dochodu lub produkcji, podług umowy, co uważa za korzystniejsze dla chlebodawców i za gwarancję swoich zdolności. Łaskawe oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26, pod literami A. B. 45. 301r

Rządca gospodarczy, lat 35, żonaty, dzietny, znający dokładnie swój fach, chcący i umiejący pracować, poszukuje obowiązku od lipca 1893. Lewicki, Skierniewice. 2918

Szwaczka poszukuje roboty w domu prywatnym, może być na wieś. Hoża № 78, m. 31. 3579

Urzędnik jednej z wyższych instytucyj rządowych, młody, energiczny, obeznany z przepisami, poszukuje zarządu domem lub prowadzenia meldunków w zamian za niewielkie mieszkanie, do którego gotów dopłacać. Oferty: Żórawia № 8, mieszk. 19. 2746

Z dyplomem wyższego zakładu naukowego, wydziału handlowego, dobremi świadectwami i referencjami, szukam miejsca buchaltera lub ajenta. Oferty: Kurjer Warsz. pod S. N. M. 3547

Zdolna krawcowa chodzi do szycia po 60 kop. Wielka 4—8. 3602

10 rubli i więcej otrzyma, kto da zajęcie młodemu człowiekowi do kantoru lub fabryki w Warszawie, ze świadectwem trzyklasowem i roczną praktyką w handlu win. Łaskawe oferty „Proszącemu” przyjmuje Kurjer. 3622

b) Zaofiarowane.

Doskonały fotograf (aparater), mówiący po niemiecku, z dobremi świadectwami, może mieć stałe miajsce w Rydze, w miesiącu marcu r. b. Adres: Fotografja L. Wyrzykowskiego, Ryga. 3410

Introligator zdolny, korzystne warunki, na prowincję. Żórawia 19, mieszk. 21. 375r

Kucharka, niemka pierwszeństwo, potrzebna zaraz. Wspólna 16—8. 3613

Magazyn „Stella” potrzebuje dobrej bieliźniarki do koszul męzkich i damskich.— Marszałkowska 139. Tamże dowiedzieć się można o sklepie, który sprzedaje się na bardzo dogodnych warunkach. 3511

Na wyjazd do Kijowa potrzebna uzdolniona modystka do ubierania kapeluszy. Wiadomość: ul. Długa № 34, m. 21, od godz. 9-ej do 1-ej po poł. 3638

Potrzebny ślusarz do kas. Sprzedam dwie szafy wystawowe. Grzybowska 23, mechanik. 3178

Potrzebne zaraz panny do znaczenia i haftu. Przejazd 13—26. 3446

Potrzebny jest natychmiast pomocnik wykwalifikowany do interesu spedycyjnego.— Pierwszeństwo mają kandydaci obeznani z czynnościami komorowemi. Oferty z podaniem curiculum vitae oraz kopje świadectw nadesłać proszę do domu bankierskiego Markusa Gradstein w Częstochowie. 351r

Panna służąca posiadająca dobre świadectwa, znająca się na szyciu, znaleźć może w większym domu miejsce od 1-go marca. Wiadomość należy złożyć w kantorze niniejszego pisma pod wyrazem „Marzec B.” 3301

Panna do szykowania kołnierzy potrzebna jest zaraz za dobrem wynagrodzeniem.— Aleksandrja № 14, m. 12. 3367

Potrzebna panna uzdolniona do wykończania kapeluszy męzkich. Ulica Elektoralna № 9. 3128

Potrzebne robotnice do fabryki gilz, do wstawiania mundsztuków, za dobrem wynagrodzeniem. Twarda № 6. 3391

Potrzebne zaraz dziurkarki do bielizny.— Krochmalna № 45, m. 45. 337

Potrzebni są uczniowie do drukarni. Danilowiczowska 16. 3337

Potrzebna jest zdatna panna do haftu. Marszałkowska 145, m. 19. 3643

Potrzebna samodzielnie zarządzająca pracownią w magazynie mód. Pensja miesięczna rs. 60. Wiadomość: Nalewki 15, w fabryce kapeluszy M. Friedberga. 3287

Praktykant, chrześcjanin, potrzebny jest do domu handlowego jako przychodni, w wieku nie mniej lat 17, ładnie piszący, biegły w matematyce. Legitymacje konieczne. Oferty: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „Praktykant.” 3493

Potrzebne są zaraz zdolne panny do ubierania kapeluszy. Karmelicka 4. 3434

Potrzebna panienka do sklepu spożywczego, obeznana z handlem i z dobremi świadectwami lub z rekomendacją. Wiadomość: Grzybowska 58, w sklepie. 3639

Potrzebny zaraz zupełnie zdolny i biegły korespondent w językach niemieckim i francuskim. Oferty dla J. Sz. złożyć w kantorze Kurjera z podaniem lat. 3569

Panny kompletnie zdolne potrzebne do pracowni sukien. Przechodnia № 1, mieszkania 9. 3573

Panna starsza, zdolna, potrzebna do magazynu strojów E. Białkiewicz, ulica Niecała № 12. 3541

Panna starsza, zdolna, potrzebna do magazynu strojów. Oferty proszę do Kurjera A. Z. 3542

Potrzebne podręczne do krawieczczyzny.— Tamka 19, m. 16. 3543

Potrzebni są uczniowie do zakładu nożowniczego. Długa № 5. 3518

Potrzebny jest uczeń dobrej konduity do składu aptecznego. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, mieszkania 16. Kandydaci zechcą się zgłaszać w niedzielę po południu, między godziną 5 a 7-mą. 3523

Potrzebne są dwie prasowaczki na wyjazd do Białegostoku. Wiadomość: ul. Nalewki № 18, u Chaima Jakobi. 3530

Potrzebne zdolne podręczne. Aleksandrja 6, m. 7. 3532

Potrzebne panny przyjemnej powierzchowności do szycia kapeluszy męzkich i sprzedaży sklepowej. Marszałkowska 139, mieszkania 8. 3533

Potrzebna młoda bona z krawieczyzną, dobremi świadectwami. — Pierwszeństwo izraelitka i freblówka. Aleja Jerozolimska 37, mieszk. 2. 3615

Potrzebne podręczne do krawieczczyzny.— Tamże mieszkanie dla kobiety. Bracka 8, m. 11. 3608

Potrzebna jest uzdolniona osoba do reparacji dywanów. Marszałkowska 97, mieszkania 19. 3600

Pszczelarz potrzebny ze świadectwami.— Nowo-Wielka № 7, w restauracji, u p. Duszko. 3563

Potrzebna jest bona niemka do starszych dzieci. Marszałkowska 121, m. 4. 3575

Robotnice lub robotnicy znajdą zajęcie w fabryce kapsli metalowych do butelek.— Chłodna № 5. 3465

Rządca domu potrzebny, kaucji rs. 500.— Pensja 15 rs. Oferty pod lit. A. przyjmuje Kurjer. 3619

Subjekt felczerski uzdolniony potrzebny zaraz na prowincję. Złota 34, m. 3, od 4-ej do 6-ej po południu. 3635

Sznytmacher specjalista znajdzie natychmiastowe zajęcie. Nalewki 33, u Feigenbauma. 3568

Uczeń potrzebny jest do terminu. Elektoralna 8, m. 1. 3471

Uczeń zecerski potrzebny natychmiast do drukarni Jakóba Keltera, Rymarska 2.— Tamże potrzeba chłopca na posyłki. 3626

Uczeń potrzebny. Wiadomość: zakład felczerski, Bielańska 9. 3590

Uczeń obznajmiony w handlu kolonjalnym potrzebny i ma pierwszeństwo. Stare-Miasto № 22, w sklepie. 3550

Wydaje się za dom zczepianie sukienek dziecinnych. Leszno 26, m. 12. 3513

Zdolne panny do maszyny Whelera-Wilsona znajdą stałe zatrudnienie za dobrem wynagrodzeniem w pracowni koszul męzkich.— Zgoda 3, mieszkania 15. 376r

Kupno i sprzedaż.

Akwarele, dywan, lustro niedrogo, papier Watmana na arkusze. Warecka 10, mieszkania 13. 3612

Bohtego ogniotrwałą używaną kasę sprzedam tanio. Nowy-Świat 28—19. 3557

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 2747

Dog młody, pudel biały i ceter Gordon pozostawione do sprzedania. Wiadomość: Lecznica dla zwierząt, Świętokrzyzka 31, do 2-ej po poł. 3437

Desek topolowych półcalówek trzysta sztuk suchych jak pieprz, bez sęków, dwa łokcie szerokości, sześć i osiem długości; kamieni okrągłaków średnich i granitowych kostkowych na chodniki kilka sążni do sprzedania; stajnia na kilkadziesiąt sztuk ze strychem na siano do wynajęcia, a to w willi Józefinie, za rogatką Belwederską, gdzie znane są w pięknem położeniu, bo przy parku Cesarskim, letnie i zimowe lokale do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, u gospodarza, do godz. 11-ej zrana, ogrodnik wskaże. 2737

Do sprzedania maszynka parowa o sile mechanicznej wyrównywającej $1/4$ siły konia. Wiadomość: Wronia 73, m. 3. 3113

Dawne pasy polskie kto ma do zbycia, kupię, zapłacę dobrze. Oferty przyjmuje Kurjer „Pasy.” 3601

Do sprzedania 8 koni, dwie dorożki, dwoje sani i wszelkie utensylja z powodu śmierci właściciela. Wielka 39. 371r

Erywańska 6. Suknia Hersego różowa (peche), przód gazowy, rs. 50. Viel-or ze stanikiem pluszowym rs. 25. Wachlarz, białe pióra, rs. 30. Palto czarne wiosenne modne rs. 25, do sprzedania. Wiadomość od 3-ej do 6-ej. 3105

Encyklopedji Wielkiej Ilustrowanej 52 zeszyty, z tych 48 ozdobnie oprawnych, do sprzedania za 20 rs. Tamże szesnastka lankastrówka z lufami Lepage'a, niklowana. Grzybowska 29, mieszk. 39. 3133

Fortepiany przerabiam, pianina reparuję, strojenia przyjmuję z gwarancją. Nowy-Świat 56. 2026

Fortepian wynajmuję miesięcznie, godzinami kopiejek 5, strojenia. Jerozolimska 84, Strzelecki. 2356

Fortepian wiedeński Kerna, mało używany, do sprzedania. Wspólna 4, m. 3. 3155

Fortepian Hofera czarny, ton silny, sprzedam. Wiejska 14, m. 21. 3112

Fortepian zagraniczny, dobry, z powodu wyjazdu sprzedam. Chmielna 33, mieszkania 13. 2637

Fortepian Małeckiego prawie nowy sprzedam. Piękna 44—7. 3564

Jest do sprzedania kocz. Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 3472

Jest do sprzedania suka „St.-Bernard” z dwoma szczeniętami. Praga, ul. Wileńska № 845, m. 7, dom Markusa Lewi. Tamże fortepian za niską cenę. 3408

Jabłka wyborne deserowe od 2 rs. pud sprzedaje się codziennie od 9 do 12-ej. Mazowiecka 3. 3623

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem alarmujące, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska № 125. 1543

Kostjum: nowa sukmana oryginalna chłopska, biała, do sprzedania za rs. 15. Nowogrodzka 37—1. 3396

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2r

Kupię piston B. Wiadomość: Elektoralna 10, cukiernia. 3535

Kredens zupełnie nowy sprzedam okolicznościowo. Marszałkowska 97a, m. 7. 3526

Ktoby chciał sprzedać mundur gimnazjum filologicznego na ucznia lat 16, w dobrym stanie, raczy nadesłać adres do kiosku przy ul. Wilczej pod „Dla sieroty.” 3611

Kupię maszynę do rznięcia cukru. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Cukier.” 3598

Konie. Do sprzedania ogier sześcioletni gniady, ujeżdżony pod wierzch, oraz dwie klacze stalowe, młode, zdatne do zaprzęgu lub wierzchu, ze wsi sprowadzone. Elektoralna № 32. 3418

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8, gdzie w wystawie napis: „na raty.” 2578

Lustro konsolowe, meble do męzkiego pokoju, meble czarne z aksamitem. Marszałkowska 111—5. 3525

Lustro i inne meble do sprzedania. Marszałkowska 91, m. 16. 3595

Maszyna parowa wraz z kotłem rurowym stojącym, z fabryki Jörning et Santer w Magdeburgu, o sile 4—5 koni, za przystępną cenę do sprzedania w Wolicy pod Pruszkowem, stacja kolei wiedeńskiej. Obejrzeć można na miejscu oraz zasięgnąć bliższych wiadomości w zarządzie mleczarni Płochocin w Warszawie, Gnojna № 11. 358r

Maszyna Singera nożna, mało używana, z powodu wyjazdu do sprzedania tanio.— Marszałkowska 60, stróż wskaże. 3631

Motory gazowe z angielskiej największej w świecie fabryki motorów gazowych „Otto” braci Krossley Limited, poleca po cenach dotychczas niepraktykowanych biuro techniczne Juljusza Steinert, Włodzimierska 16. 2498

Meble nowe i używane. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, 1-sze piętro. 281

Meble z pięciu pokojów tanio do sprzedania. Nowy-Świat 21, mieszk. 28. 3484

Otomana dobrze zrobiona, włosem wysłana, niedrogo do sprzedania. Elektoralna 23, m. 19. 3597

Ogórki kwaszone w dobrym gatunku do sprzedania. Wiadomość: Kotzebue № 10, u szwajcara. 3385

Ocet winny najlepszy, A. Stalińskiego. Fabryka, Hoża 46.—Skład Hoża 8. 346r

Pianino zagraniczne do sprzedania. Chmielna 20, m. 3. 3458

Pianino krzyżowe czarne do sprzedania.—Elektoralna № 51, m. 3, od 9 do 1-ej. 3514

Pianino ozdobne Jastrzębskiego do sprzedania. Świętokrzyzka 25, m. 18. 3618

Są do sprzedania dwie świeże suknie, biała wełniana i żółta fularowa. Wiadomość: ul. Chmielna № 62, mieszkania № 21. 3208

Są do sprzedania różne nowe powozy, karety, landa, wykończone jaknajstaranniej, podług najnowszych fasonów, oraz 3 pary sanek na wieś i do miasta, używany amerykan, brek i kareta mało używana, w cenie rs. 350. 8 Erywańska. 3028

Sprzedam fertepian czarny za rs. 110. Marszałkowska № 120, mieszkania 12. 3163

St.-Bernard suka młoda do sprzedania. Hotel Paryski 11—3, u szwajcara. 3448

Sprzedaje się łóżka, kredens, stoły, krzesła, meble starożytne, obrazy. Krucza 23, mieszkania 14. 3427

Suknia ślubna biała atłasowa, świeża, tanio. Złota 33, m. 36. 3520

Sprzedam tanio urządzenie sklepowe nowe. Kościelna 12, stróż wskaże. 3555

Sprzedam tanio urządzenie sklepowe, zegar bronzowy rs. 65, stół kancelaryjny wielki rs. 20, pudel czarny 8, obrazy olejne, albumy architektury rs. 500, dubeltówkę.—Od 10—12-ej, od 3—5-ej. Ulica Nowowielka 4—5. 3552

Suknia paryska biała, nowa, brokatelowa, ozdobiona piórami, dżetami i kamieniami, do sprzedania. Niecała 7, fabryka kwiatów Łapińskiej. 3634

Szczenięta rasy Gordon-ceter do sprzedania. Ulica Nowosenatorska № 9, mieszkania № 2. 3627

Suknia balowa (lila) jedwabna, bardzo strojna, wcale nieużywana, ubrana pluszem haftowanym srebrem, za rs. 50. Bracka № 20, mieszkania 2. 3617

Suknia 3 godziny użyta, dla osoby dobrej tuszy, wysokiej, bardzo elegancka, z jedwabnym stanikiem, bogato złotem wyszyta, za 25 rs. Ulica Wilcza № 28, m. 15, od 10 do 4-ej po południu. 3610

Tanio sprzedam kanapkę, materac włosiany 3-poduszkowy. Ulica Śliska № 12, tapicer. 3292

Tanio sprzedam szafy, łóżka. Pańska 18, m. 18, u stolarza. 3616

Węgiel drzewny lipowy lub brzozowy do dystylacji potrzebny. Oferty zaraz w księgarni, Senatorska 32. 3562

Zupełna wyprzedaż wachlarzy paryskich po cenie niżej kosztu. Skład płótna i gotowej bielizny, Miodowa 10. 208r

Interesa handl. i majątk.

Apteki z obrotem 3,000 rs. lub większej dzierżawy poszukuje W-ny Kuciński, Stare-Miasto, apteka. 3620

A. Sumy hypoteczne ziemskie kupuję. Marszałkowska 94, m. 28. 3099

A) 60,000, 50,000, 20,000, 10,800, 10,000, 9,000, 5,500, 5,000, 4,000, 3,500, 3,000, 2,500, 2,450, 2,000, 1,500, 1,000 rs., ulokuje na dobre hypoteki. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, od 5 do 7-ej. 224r

Apteka w Wisznicy, gubernji siedleckiej, do sprzedania z powodu śmierci pierwszego właściciela. 2720

Bufet z bilardem do wynajęcia każdego czasu. Wilcza № 26. 3411

Dobre dla fotografisty. Lokal po egzystującej od lat 40 fotografji jest do wynajęcia od 1-go lipca w mieście gubernjalnem Płocku. Ul. Kolegjalna dom W-go Bogdana. 3423

Do sprzedania sklep wiktuałów, zaraz.—Wiadomość: ul. Pawia № 78. 3447

Do sprzedania zaraz skład apteczny, połączony ze składem wód mineralnych. Interes bardzo korzystny, renomowany. Wiadomość w składzie aptecznym J. Wolmana w Włocławku. 362r

Dom do sprzedania przy kolei, w mieście powiatowem, 3 godziny jazdy do Warszawy, z dużym ogrodem i zabudowaniami. Widok 15, mieszkania 8, od 3—4-ej. 3131

Dwa śpichrze obszerne, na stacji towarowej kolei wiedeńskiej (komunikacja szynowa z koleją), do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość: Wielka 49, mieszkania 3. 3483

Dom do sprzedania. na dobrych warunkach. Tamże i fortepian za rs. 30. Pańska № 42, m. 1. 3551

Dom na fabrykę do sprzedania za Wolską rogatką. Oferty pod tyt. „Fabryka" przyjmuje Kurjer. 3580

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu zmiany interesu. Ul. Zielna 15, w sklepiku. 370r

Emeryt mogący ulokować 2,500 rs. na folwarczek dwuwłókowy pod Warszawą, pierwszy numer po Towarzystwie, może zarządzać tymże, korzystając z mieszkania, wszelkich produktów oraz procentu. Oferty: Kurjer pod „Emeryt." 3527

Fachowiec wykwalifikowany w Anglji poszukuje wspólnika do korzystnego interesu z kapitałem do 5 tysięcy rubli. Śliska 30, m. 9, od 12—1-ej. 3521

Kolonja Osiny lit. C. E., 31 morgów, budynki gospodarskie, inwentarz żywy i martwy, dom mieszkalny, położona od stacji kolei Nowo-Mińsk 3 wiorsty, do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu lub listownie: Nowo-Mińsk G. F. poste-restante. 3234

Korzystny interes z małym kapitałem odstąpię. Krakowskie-Przedmieście 69, m. 3, od 5—7-ej. 3624

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość w restauracji Mokiejewskiego, Marszałkowska № 63, róg Pięknej. 2660

Magle do sprzedania w dobrym punkcie i w dobrym stanie. Waliców № 13. 3107

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.—Marszałkowska 61. 3566

Poszukuje się kupna apteki z obrotem sześć do siedmiu tysięcy rubli. Interesowani zechcą się zgłaszać listownie do W-go Migdalskiego, Żórawia № 45. 3255

Plac do sprzedania na Szmulowiźnie, przy ulicy Radzymińskiej, łokci □ 3982. Wiadomość: ulica Gęsta 16, u portjera. 2748

Propinacja z gruntem, pastwiskiem i budowlami, pod Warszawą, do sprzedania. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 70, mieszkania 4, do 10-ej zrana i od 3 do 5-ej po poł. 3415

Pół sklepu przy magazynie mód do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach z towarem lub bez. Niecała 1. 3406

Potrzebny pośrednik do sprzedania interesu handlowego. Wiadomość: Hoża № 38, mieszkania 18. 3537

Potrzebny jest zaraz wspólnik lub wspólniczka do zakładu restauracyjnego z kapitałem od rs. 400 do 500. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. S. 3577

Poszukuję dzierżawy apteki zaraz. Obrotu 1,000—1,500 rs. Oferty: Kurjer Warsz. K. M. S. 3570

Potrzebny kapitał rs. 1,200, zyski znaczne, przy prędkiem wycofaniu kapitału. Oferty z adresem: Kurjer Warsz. „Zysk 1200." 3632

Pralnia korzystna do sprzedania zaraz.—Tamka № 48. 3596

Rs. 12,000 do ulokowania na dom, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, na 7 procent; może być udzielona mniejsza suma. Wiadomość: Śliska 46, mieszk. № 9. 3553

Rs. 2,500 potrzeba zaraz na majątek ziemski, 1-szy numer po Towarzystwie. Wiadomość: Leszno 22, m. 3. 3515

Rs. 10,000 do 15,000 poszukuję lub wspólnika z kapitałem do b. intratnego i pewnego interesu. Oferty do Kurjera Warsz. pod lit. K. M. P. 3589

Skład węgli do sprzedania. Ul. Nowolipki № 98. 3172

Sklep spożywczy sprzedam za 140 rs. Dzielna 33. 364r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedaje się z powodu słabości właścicielki, w dobrym punkcie, przy fabrykach. Wiadomość w składzie węgli, Solna 15. 3456

Szczęśliwy interes! Z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania kilkadziesiąt lat egzystująca dystrybucja z towarami piśmiennemi i galanterją. Targu dziennego 20—25 rubli, kupujący może się przekonać. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 354r

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu słabości. Dzielna 58. 3558

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu do Rosji, oddam za rs. 160; piekarz opłaca komorne. Wiadomość: Wronia 34, m. 31. 3544

Sklep dystrybucyjno-norymbersko-spożywczy do sprzedania. Krucza № 26. 3630

Zakład cukierniczy wyrobiony, wielkie powodzenie mający, z powodu przedłużającej się choroby właściciela do sprzedania. Wiadomość u rządcy, 43 Chmielna. 3184

Z zarządem domu większego sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do odstąpienia. Wiadomość u rządcy domu № 47, Nowolipie. 3588

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy. Solna № 5. 291r

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz sklep z urządzeniem oraz wyprzedaż bielizny po cenie niżej kosztu. Elektoralna 33. 3430

100% przynoszący interes odstąpię za 800 rubli. Nowogrodzka 27, stróż wskaże. 3517

1000 Tysiąc sążni drzewa sosnowego suchego, przy stacji Włodawa, zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelarji hrabiów Zamoyskich, Rymarska 8. 3591

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3302

Dom rodzaj willi z ogrodem przy Alei Jerozolimskiej № 39, piętrowy, z suterenami i poddaszem, stajnią, wozownią, pokoi 15 na parterze i piętrze, zdatny na mieszkanie prywatne, zakład przemysłowy lub na biura, do wynajęcia od św, Jana 1893 r. Wiadomość na miejscu. 3470

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje zdatne na małą fabrykę. Wiadomość ul. Gęsia № 30, w kantorze mebli giętych. 3435

Dla panienki pokój lub pomieszczenie, całodzienne utrzymanie, konwersacja francuska, niemiecka, fortepian, Ulica Hortensja 5—19. 3474

Do wynajęcia zaraz, umeblowany pokój, z przedpokojem i kuchnią. Ogrodowa 30—3. 3136

Duży salon, pokój, przedpokój, (od frontu, schody główne), do najęcia zaraz. Jerozolimska 68—6, od 1-ej do 3-ej. 2933

Do wynajęcia mieszkanie wspólne dla kobiety, także pianino na godziny. Wilcza 24, mieszkania 5. 2988

Do wynajęcia od 1 kwietnia: sklep; 5 pokoi, kuchnia, przedpokój i 2 pokoje, 2 alkowy, kuchnia, przedpokój, na pierwszem piętrze. Dom skanalizowany. Miodowa № 4. 3352

Dla przyzwoitoj młodej osoby pomieszczenie, utrzymanie, fortepian. Ul. Szkolna 8—16. 3642

Do wynajęcia zaraz pokój duży, mogą być dwa z umeblowaniem lub bez. Podwale № 22, m. 20, pierwsze piętro. 3516

Od kwietnia 4 pokoje. Hoża 20, 1-e piętro. 3274

Od kwietnia 6 lub 7 pokojów. Hoża 24, 3-e piętro, schody paradne. 3273

Poszukuję zaraz pokoju o dwóch oknach, z przedpokojem lub dwa mniejszych, oddzielne wejście, parter lub pierwsze piętro, w pobliżu placu Teatralnego. Oferty „N. T." Kurjer. 3522

Potrzebne zaraz umeblowane mieszkanie, (4—5 pokoi z kuchnią i wodociągiem), na parę miesięcy. Oferty proszę złożyć na Trębacką 15, u szwajcara. 3524

Pokój do wynajęcia, z wspólnym przedpokojem. Orla 6, mieszkania 44, drugie piętro. 3582

Pokój frontowy, osobny, może być z meblami i stołowaniem. Elektoralna № 49, mieszkania 7. 377r

Pokój umeblowany, usługa, samowar, opał, do wynajęcia zaraz. Złota 34, m. 8. 3629

Pokój—dwa, umeblowane, ładne, do wynajęcia. Piękna 8, m. 7. 3565

Pokój duży, ładnie umeblowany, z opałem, usługą. dla kobiety inteligentnej, bardzo tanio. Widok № 8, m. 1. 3177

Poszukuję pokoju z obiadami, przy zacnej, inteligentnej rodzinie. Oferty do kantoru pod „Rodzina." 3319

Poszukuję wozowni i stajni na dziesięć koni. Oferty „M. P." Kurjer 3353

Tanio! Pomieszczenie dla dwóch kobiet, z całodziennem utrzymaniem. Ul. Chmielna 12—13, od 10—2-ej. 3607

Umeblowane 3 pokoje, alkowa, kuchnia, do wynajęcia zaraz. Szpitalna 10, mieszkania 11. 3175

Zaraz potrzebuję 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem, z wszelkiemi wygodami, w środku miasta. Oferty: Kurjer Warszawski dla „E. G." 3193

Zaraz pokój oddzielny, z meblami lub bez. Ulica Hoża 34, od 9-ej do 10½ i od 3-ej do 5-ej. 3204

Z) W Łodzi potrzebny pokój przy familji, z całodziennem życiem dla ucznia. Oferty składać zaraz u szwajcara hotelu Polskiego w Łodzi. 3504

3 pokoje, przedpokój, kuchnia i waterklozet, z wszelkiemi wygodami, od 1 kwietnia. Aleja Jerozolimska № 25. 3549

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Sobieska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, bez meldunku. Ceny nizkie. Wspólna 25. 2503

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elektoralna 19. 1373

A) Wypożyczam na bale, wesela i większe zebrania: lampy, żyrandole, świeczniki, kandelabry i całe zastawy, ze szkła i porcelany, oraz noże, widelce platerowane i w czarnej oprawie, łyżeczki, łyżki i bieliznę stołową. Magazyn lamp, szkła i porcelany Franciszka Kozłowskiego, Rymarska № 7, róg Leszna. 2291

Dnia 2-go t. m., około godziny 2-ej po południu uroniłem, albo w aptece przy placu Teatralnym, lub też przed apteką, pugilares z pieniędzmi mniej więcej 400 rubli, nadto były tam inne papiery, jak paszport, kwity na opłacone podatki i inne. Sumienny znalazca raczy zwrócić pugilares, papiery i pieniądze pod adresem: Jan Szczepkowski, ulica Hoża № 7, za wynagrodzeniem o ile zażąda, może nawet sam wynagrodzenie stosowne zatrzymać. 3559

Dla handli win i dystylatorów poleca b. tanio drobny cukier lodowaty. Fabryka cukierków: ul. Ptasia № 6. H. F. Flatt. 3571

Fryzjerka czesze podług najświeższych żurnali i tanio: poszukuje dam na miesięczne i jednorazowe czesanie. Grzybowska 5, w podwórzu na dole. 3159

Kupię ćwiartkę loterji za rs. cztery. Waliców 13. Ohański 3116

Kantor próśb J. Szoura, Marjańska № 8. Prośby, tłómaczenia, przepisywanie. 2994

„Kocioł" zechce zgłosić się do kantoru Kurjeja po żądaną ofertę—złożoną 27 z. m. 3576

Mężatka ze świeżym, obfitym pokarmem, życzy przyjąć dziecię do piersi. Wolność 11, mieszkania 32. 3519

Marszałkowska 117. Exsiccator niszczy grzybek, osusza wilgoć, broszura bezpłatna.—Ritter. 40304

Obiady prywatne. Nowy-Świat № 16, mieszkania 36. 3414

Pianista! Przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące. Leszno 89, m. 7. 2749

Przed paru dniami zginął piesek mops, z nieobciętemi uszami, wabi się Bobek, bez obróżki. Znalazca będzie wynagrodzony i uprasza się odprowadzić na ulicę Piękną № 23, mieszkania № 1. 3171

Pianista grywa na wieczorach. Nowy-Świat № 33, m. 12. 3412

Pozostawiono w sankach 1 lutego w przejeździe ze Szpitalnej do teatru Wielkiego woreczek pluszowy, zawierający chustkę i lornetkę Petitpierre. Znalazca zechce zwrócić za nagrodą. Chmielna 16, m. 5. 3545

Przechodząc z Podwala przez Miodową, ogród Krasiński, Nowolipki zgubiono zegarek srebrny, z monogramem K. M. Uprasza się znalazcy o odniesienie go za nagrodą na Podwale № 4, do właścicielki domu. 3584

Pragnę przyjąć dziecko do piersi. Młynarska 35, m. 6.—Jankowska. 373r

Przyjmuję obstalunki na aparaty gorzelnicze, oraz posiadam maszyny parowe, leżące, używane, kotły parowe i kadzie zacierne, parniki i rezerwoary do spirytusu. Ul. Dobra № 54, róg Bednarskiej. — Hilary Kosiński. 374r

Pianista przyjmuje zamówienia na wieczorki tańcujące. Szkolna 1—14. Godz. rano 10—12, 4—6 po poł. 3554

Słowiańskich imion tak obecnie rozpowszechnionych, najściślejsze „calendarium," zamieszcza tegoroczny „Kalendarz Warszawski" za kop. 50. We wszystkich księgarniach i na Kotzebue 2. 2188

Uczę kroju francuzkiego, oraz dopasowywania i szycia—sumiennie i zrozumiale. Złota 16, mieszk. 20. 3534

Zgubiono przejeżdżając z Jerozolimskiej na Bielańską i Nowolipie zegarek złoty, damski, o dwóch kopertach, z monogramem A. H., fabryki „Calome Robert" № 459303. Zwracając uwagę pp. zegarmistrzów na powyższe dane, uprasza się znalazcę o zwrót na Jerozolimską № 21, mieszkania 14, za nagrodą rs. piętnaście. 3538

Zaginął kosz znaczony P. M. z 15-ma koszulami męzkiemi 1 lutego wieczorem z furgonu, w przejeździe z Chmielnej na Długą. Ktoby udzielił wiadomości do pralni Matyldy: Chmielna 16, otrzyma sowitą nagrodę. 3546

***) Charakterystyczne** świeżuteńkie kostjumy, domina czarne i kolorowe. 182r

***) Pąszki**, okrycia, suknie balowe, wynajmuje po najprzystępniejszych cenach, Farbiarnia, Bednarska 21, parter. 182r

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Января (4 Февраля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).